Nr. 132 Czwartek, 11 czerwca 1931 Rok 121

GAZETA LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 6. I-sze p. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 11—12. Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefony: REDAKCJI 21—18 ADMINISTRACJI 21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA NUMERU 20 gr.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 4·80 — z dostawą 5·30. — Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 5·30 — Zagranicą 7·— P. K. O. Nr. 141.690

Egzamin dojrzałości.

Stało się już niemal prawem zwyczajowem w Rumunji, że sukcesy wyborcze odnoszą tam stale stronnictwa zbliżone do obozu rządzącego. W r. 1922 rząd generała Averescu posiadł większość, złożoną z 300 posłów, zaś liberali zdobyli 4 mandaty. Nie stało to na przeszkodzie temu, że ci sami liberali po objęciu władzy uzyskali 280 mandatów a grupa gen. Averescu tylko 3. Przy wyborach w r. 1928 siedmiogrodzka partja chłopska zdobyła 78 proc. głosów, by znowu przy obecnych wyborach zejść na dalszy plan

Również i obecne wyniki wyborów rumuńskich oznaczają druzgocące zwycięstwo rządu. Odegrał w niem decydującą rolę wielki autorytet króla, który został wciągnięty bezpośrednio w wir walki wyborczej dzięki wypisaniu jego imienia na sztandarze „rządu osobistego zaufania monarchy".

Istotnie wśród szalejących z coraz większą gwałtownością walk partyjnych, jakich widownią była w ostatnich latach Rumunja, nie pozostało królowi nic innego, jak powołanie ostatecznie ponad głowami partyj i ich przywódców rządu „osobistego zaufania" pod przewodnictwem swego długoletniego nauczyciela i zaufanego przyjaciela, prof. Jorgi. Rząd ten, rozpisując wobec wrogiego nastroju parlamentu, nowe wybory, zwrócił się do wszystkich stronnictw, o poparcie i przystąpienie do wspólnego bloku. Tym razem liberałowie odrazu poszli na kompromis, rozumiejąc jasno, że rząd, uosabiający koronę, ma za sobą masy. Nie zrozumieli tego zaraniści ufni w dawną popularność swych haseł demokratycznych i postępowych, nie zrozumieli, że wszystkie niemal narody tęsknią dzisiaj za wodzami, w ręce których mogłyby z zaufaniem złożyć pełnię władzy.

Rozpisując nowe wybory, rząd prof. Jorgi odwołał się do opinji narodu. Znalazł oddźwięk. Olbrzymia jego większość potępiła chroniczne walki partyjne, uświadomiła sobie, potrzebę wspólnego wysiłku celem oparcia rządów krajem na trwałych i mocnych podstawach. Zdała egzamin dojrzałości. Na ogólną liczbę 387, zdobył obóz prorządowy 291 mandatów.

Przed nowym parlamentem rumuńskim stoją do spełnienia ważne zadania, których on musi dokonać w ścisłej współpracy z rządem. Idzie o wprowadzenie porządku do administracji państwowej i wytępienie nadużyć, o całą t. zw. sanację moralną. Idzie o nowoczesną organizację rolnictwa, przyjście z pomocą kredytową sferom włościańskim i zwalczanie lichwy; o rozbudzenie produkcji narodowej do pełni jej olbrzymich możliwości gospodarczych, o wprowadzenie w nią ducha liberalizmu, gnębionego dotychczas reglamentacją. Idzie o usunięcie sztywnych dotychczasowych budżetów i dostosowanie ich do rzeczywistej siły gospodarki państwowej; o zniesienie szeregu instytucyj autonomicznych, powstałych w rozrzutności skarbowej; o usunięcie sztucznej reglamentacji handlu; o zrównoważenie budżetu; o poczynienie wielkich oszczędności w dziale wydatków materjalnych.

Obecny rząd rumuński, to rząd nie uczonych ideologów, rządzących abstrakcyjnie, lecz ludzi doświadczenia naukowego, uwzględniających w swej pracy realne i organiczne siły oraz postulaty kraju, opierających się o przeszłość i teraźniejszość. Współpracując z parlamentem w jego dzisiejszym składzie, zdoła on dokonać dzieła wewnętrznej konsolidacji politycznej tak niezbędnej do odbudowy gospodarczej Rumunji. Współpraca ta zdobędzie się na odrzucenie mnóstwa uprzedzeń, jakim ulegała dotychczasowa polityka rumuńska a oprze się na trzeźwej ocenie sytuacji wewnętrznej i zewnętrznej Rumunji. W ten sposób zaś otwierają się przed Rumunją wielkie szanse wyprowadzenia państwa z trudności, w jakich się znajduje.

Opinja polska wita wyborcze zwycięstwo prof. Jorgi ze szczególnem zadowoleniem. Wszak polityka zagraniczna Rumunji, oparta na sojuszu z Francją i Polską stanowi jeden z fundamentów pokoju na południowym wschodzie Europy. Wszak dawne i niedwuznaczne sympatje prof. Jorgi dla Polski zapewniają rządowi jego szczere poparcie w jego poczynaniach ze strony Polski. Nowemu rządowi, nowemu parlamentowi i władcy Rumunji możemy tylko życzyć powodzenia. w ciężkiem i odpowiedzialnem zadaniu odrodzenia Rumunji.

Z ostatniej chwili.

Prezydent Doumergue usuwa się w zacisze domowe.

Paryż, 10 czerwca. (PAT). Termin urzędowania prezydenta Doumergue'a dobiega końca. W sobotę, dnia 13 bm. przekaże on swe pełnomocnictwa nowemu prezydentowi a wieczorem tegoż dnia wyjedzie w okolicę Tuluzy do majątku niedawno poślubionej żony.

Tragiczna śmierć lotnika.

Grudziądz, 10 czerwca (PAT). W czasie ćwiczeń w grupie wydarzyła się katastrofa lotnicza, której ofiarą padł porucznik-pilot Stanisław Kostrzewski. Porucznik Kostrzewski podczas lotu na aparacie typu „Spad" obniżył się tak nisko nad ziemią, że lewem skrzydłem zawadził o drzewo. Aparat runął na ziemię ulegając zupełnemu zdruzgotaniu. Kostrzewski zginął na miejscu.

Potworne morderstwo w Grudziądzu.

Grudziądz, 10 czerwca (PAT). Wczoraj znaleziono nad brzegiem rzeki Osy w pobliżu Grudziądza potwornie okaleczone zwłoki 22 letniej Jadwigi Haremzówny. Sekcja zwłok ustaliła, że nieszczęśliwa padła ofiarą potwornego morderstwa. W związku z tem aresztowano dwu podejrzanych osobników.

Plaga szarańczy w Bessarabji.

Czerniowce, 10 czerwca. (PAT). Prasa bessarabska donosi, że w południowej części Bessarabji pojawiła się wielka ilość szarańczy, która niszczy pola i winnice. Wszystkie podjęte środki okazały się bezskuteczne.

Tramwaje nie kursują dalej w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 10 czerwca. Mimo osiągniętego wczoraj porozumienia między Dyrekcją tramwajów a robotnikami w sprawie strajku, dziś rano nie wyjechały na miasto ani tramwaje ani autobusy. Od godziny dwunastej rozpoczęły się w Prezydjum miasta pertraktacje, które prawdopodobnie doprowadzą do uruchomienia komunikacji miejskiej.

Polska pośrednikiem w sporze Mussoliniego z Watykanem.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 10 czerwca. Prasa włoska przynosi sensacyjną wiadomość powtórzoną za jedną z agencji angielskich, że według informacji ze źródeł miarodajnych Rząd polski miał zaproponować nieoficjalnie Watykanowi pośrednictwo w sporze z Mussolinim. Pogłoska ta jest jak się dowiadujemy w Warszawy nieprawdziwa. Jest to najprawdopodobniej balon próbny puszczony przez pewne koła dyplomatyczne zagranicą, które chętnieby widziały możność tego rodzaju załatwienia sprawy.

Litwa zrywa stosunki dyplomatyczne z Watykanem.

Wilno, 10 czerwca (PAT). Prasa litewska podaje, że w związku z opuszczeniem przez nuncjusza Bartholoniego Litwy, bawiący obecnie w Kownie litewski poseł przy Watykanie dr. Szaulis w tych dniach wyjeżdża do Rzymu.

Zgon astronoma.

Londyn, 10 czerwca (PAT). Wczoraj wieczorem zmarł w wieku 82 lat znany astronom Wiliams Dennigs.

Pożar na Kresach.

Lida, 10 czerwca (PAT). We wsi Makiejowce pow. szczuczyński wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem wybuchł pożar, w czasie którego spłonęła doszczętnie cała wieś Makiejowce. Pastwą płomieni padło 34 domów mieszkalnych, 68 budynków gospodarczych oraz większa ilość inwentarza żywego i martwego. 35 rodzin pozostało bez dachu nad głową. Straty wynoszą około 155.000 zł. Z całej wsi pozostały tylko dwa domy i dwie stodoły.

Wzrost bezrobocia w Anglji.

Londyn, 9 czerwca. (PAT.). Liczba bezrobotnych wynosiła w dniu 1 czerwca rb. 2,629.997, czyli o 123 tys. 34 osób więcej, aniżeli w dniu 18 maja rb.

Briand mówi kategorycznie „nie".

Protest przeciw demonstracjom Stahlhelmu i zamiarom rewizji planu Younga.

Paryż, 10 czerwca (PAT). Zabrawszy głos na wieczornem posiedzeniu Izby deputowanych Briand oświadczył co następuje:

„Związek stalowego hełmu" co rok urządza swoje zgromadzenia. Mówcy Stahlhelmu nigdy nie składają dowodów ducha pacyfizmu. Na ostatnim zjeździe Stahlhelmu padły słowa szczególnie godne ubolewania, przytem stało się to w obecności nemieckich marszałków, generałów i książąt. W obliczu każdego wydarzenia tego rodzaju Francja nigdy nie omieszka jak najkategoryczniej zaprotestować pełna troski o to, aby współpraca międzynarodowa nie została zamącona. O ileby nie miała nastąpić pożądana zmiana, stanie się niemożliwem kontynuowanie polityki pokojowej w Niemczech, jak to się już dzieje w niejednym kraju.

Co się tyczy prowadzonych obecnie w Londynie rozmów angielsko-niemieckich, to należy zaznaczyć, że Francja ma pełne prawo powiedzieć „nie" — i gdy jakakolwiek strona proponuje cokolwiek sprzecznego z jej interesami nie możemy pozostać bezczynni. Nie może być mowy o rewizji planu Younga, albowiem plan ten ma charakter ostatecznego rozstrzygnięcia.

Gdzie starać się o pracę i o zasiłki?

Wyjaśnienia Ministra Pracy i Opieki Społecznej dla bezrobotnych.

W związku ze znacznym napływem do Ministerstwa pracy i opieki społecznej podań od bezrobotnych w sprawach uzyskania zasiłku lub pracy, Minister pracy i opieki społecznej polecił Wojewodom i komisarzowi Rządu na m. st. Warszawę podać jak najszerzej do wiadomości publicznej następujące wyjaśnienia:

Wszelkie sprawy, dotyczące pośrednictwa pracy, a więc i dostarczania pracy, należą wyłącznie do państwowych urzędów pośrednictwa pracy, na Śląsku zaś do komunalnego urzędu pośrednictwa pracy. Bezrobotni winni natychmiast po utracie pracy przedewszystkiem zarejestrować się we właściwym PUPP. i tam czynić starania o uzyskanie zajęcia. Wszelkie zgłaszania podań o pracę do jakichbądź innych władz lub urzędów jest najzupełniej bezcelowe.

W sprawach, dotyczących otrzymania zasiłku z Funduszu Bezrobocia należy się zwracać wyłącznie do organów tej instytucji, przyczem zarządy obwodowe funduszu bezrobocia, względnie instytucje zastępcze, wydają w tej mierze decyzję, jako pierwsza instancja. Od decyzji ZOFB. zabezpieczony bezrobotny ma prawo odwołania się do obwodowej komisji odwoławczej F. B. w terminie 8-dniowym. Podanie w tej sprawie winien bezrobotny wnieść do tego samego zarządu obwodowego F. B., który wydał decyzję jako pierwsza instancja. Orzeczenie obwodowej komisji odwoławczej F. B. Ministerstwo pracy i opieki społecznej może skasować na wniosek zarządu głównego F B. Podanie w tej mierze należy kierować bezpośrednio do zarządu głównego F. B.

Ponieważ nie istnieją żadne inne środki prawne, poza wyżej wskazanemi, któreby pozwalały na uchylenie niekorzystnej dla proszącego decyzji, przeto wszelkie dalsze wnoszenie podań w tej mierze jest najzupełniej bezcelowe, gdyż będą one pozostawiane bez odpowiedzi.

Szczególną uwagę zwrócić winni bezrobotni na czasokres, ustanowiony dla zgłoszenia prawa do świadczeń zabezpieczeniowych z Funduszu Bezrobocia, tj. miesiąc od chwili rozwiązania stosunku najmu pracy, oraz 8 dni jako termin obowiązujący do wniesienia odwołania do komisji odwoławczej F. B. w razie odmowy przyznania zasiłku przez ZOFB. Zaniedbanie przestrzegania tych terminów powoduje utratę prawa do zasiłków lub zamknięcie drogi do odwołania się od orzeczenia ZOFB.

Całe Niemcy podminowane.

Zaburzenia komunistyczne w większych miastach.

Berlin, 9 czerwca. (PAT.). Wczoraj ponowiły się zaburzenia w szeregu miast niemieckich. W Hamburgu przez cały dzień trwały manifestacje bezrobotnych i komunistów. Demonstranci wznieśli w jednej dzielnicy barykady i pogasili wieczorem wszystkie światła na ulicach. Doszło do starć z policją, która w ciągu nocy aresztowała 45 osób. Demonstranci usiłowali również splondrować sklepy. Ruch uliczny i komunikacja tramwajowa zostały czasowo wstrzymane. Pod adresem mieszkańców skierowane zostało wezwanie o niewychodzenie z domów, aby nie utrudniać obławy zapoczątkowanych przez policję. W Duisburgu i Düsseldorfie powtarzały się zapoczątkowane w niedzielę manifestacje. Podczas starć z policją, kilku bezrobotnych odniosło rany. Wielu demonstrantów aresztowano. W kilku dzielnicach Bremy doszło do bójek pomiędzy hittlerowcami i komunistami, przyczem kilkanaście osób odniosło rany.

Wielka katastrofa angielskiej łodzi podwodnej.

Londyn, 9 czerwca (PAT.). Urząd admiralski podaje następujący komunikat: W Wei-Ha-Wei zatonęła angielska łódź podwodna „Posejdon", po zderzeniu się ze statkiem handlowym. Na miejsce katastrofy przybyły w dniu dzisiejszym statki wojenne Berwich, Chamberlain i Hermes. Według pierwszych wiadomości zdołano uratować 5 oficerów i 26 marynarzy. Brak 18 marynarzy. Łódź podwodna Posejdon zbudowana w roku 1929 miała 260 stóp długości i była uzbrojona w jedną armatę 4-calową i 8 łożysk do miotania torped.

Rewizyta ministrów angielskich w Berlinie.

Londyn, 9 czerwca (PAT). W odpowiedzi na depeszę pożegnalną kanclerza Brüninga i dra Curtiusa, premjer Macdonald i minister Henderson wysłali do nich odpowiedź, w której komunikują, że przyjmują zaproszenie do złożenia rewizyty w Berlinie. Data rewizyty będzie ustalona później.

Ciężka sytuacja polityczna.

Czy Brüning utrzyma się?

Berlin, 9 czerwca. (PAT.). W szeregach stronnictw parlamentarnych coraz bardziej wzrasta nastrój opozycyjny wywołany ogłoszeniem dekretu oszczędnościowego. Wszystkie niemal stronnictwa, mimo różnicy stanowisk, domagają się złagodzenia postanowień, zawartych w dekrecie. Sytuacja polityczna stoi pod znakiem dylematu, albo rząd zgodzi się na złagodzenie dekretu, albo frakcje parlamentarne zgodnie wystąpią z żądaniem zwołania Reichstagu. Prasa prawicowa, w alarmujących komentarzach występuje przeciwko zamiarowi rządu zgłoszenia moratorjum. Jeżeliby krok ten miał być jedynym wynikiem wizyty niemieckiej w Chequers, wówczas rezultaty rozmów niemieckich w Londynie byłyby równe zeru. Ulgi niemieckie byłyby bardzo małe i wynosiłyby w roku bieżącym tylko 325 miljonów marek a nadzieje zlikwidowania planu reparacyjnego zeszłyby na tory kompromisu, którego należy się najbardziej obawiać.

Zakonspirowana szkoła sowiecka

budzi niepokój opinji publicznej.

Sensacyjną wiadomość o odkryciu w zacisznej, zamożnej dzielnicy Londynu zakonspirowanej szkoły sowieckiej, przynoszą dzienniki angielskie.

Sama wiadomość o istnieniu tej szkoły, nie byłaby niepokojącą tembardziej, że w Anglji przyzwyczajono się już do różnych dziwnych praktyk sowieckich — gdyby nie okoliczności, w jakich odkryto „czerwoną uczelnię". Okazuje się, że już oddawna uwagę jednego z dziennikarzy londyńskich zwrócił dom z czerwonych cegieł przy ul. West end — lane, w pięknie położonej dzielnicy północnej Londynu — Hamestead. Jest to niewielki dwupiętrowy "cottage", otoczony ze wszytkich stron ładnym ogrodem. Zauważono, że do domu tego, poza gromadkami dzieci i jakiemiś starszemi osobami, nieznanemi w okolicy — nikt absolutnie niema dostępu. Dostawcy produktów i inni interesanci, załatwiani są przed progiem. Wyjątek czyniono w domu tym dla montera elektrowni i telefonów londyńskich, przytem jednak przed wpuszczeniem do środka i oni musieli wyczekiwać jakiś czas przede drzwiami.

Zainteresowany tem dziennikarz ów spróbował dostać się do tajemniczego domu. Upłynął długi czas zanim uchylono przed nim drzwi, nie wpuszczając jednak poza próg. Z wnętrza tajemniczego domu dochodziły odgłosy śpiewów chóralnych dziecięcych i muzyki gramofonów. Wewnątrz, na ścianach hallu porozwieszane były plakaty barwne, przeważnie ośmieszające instytucje krajów cywilizowanych lub wprost bluźniercze. Napisy pod temi plakatami były rosyjskie.

Wypytującemu dziennikarzowi oświadczono, że jest to szkoła sowiecka dla dzieci funkcjonarjuszy misji sowieckiej w Londynie. Żadnych innych informacji nie chciano udzielić. Szkołą, dla pewności zainteresowały się władze bezpieczeństwa, które mimo, że nie mają bezpośrednich podstaw do zamknięcia szkoły, wolą jednak mieć tajemniczą uczelnię na oku.

Wicem. gen. Konarzewski urzęduje dalej.

Warszawa, 10 czerwca. (PAT.). W związku z obiegającą w prasie pogłoską o spodziewanej zmianie na stanowisku pierwszego Wiceministra spraw wojskowych „Gazeta Polska" podaje, że pogłoski te nie są oparte na żadnych realnych podstawach. Wiceminister gen. Konarzewski będzie jeszcze przez pewien czas pełnił swe dotychczasowe funkcje, zaś wybór następcy zależy wyłącznie od decyzji Ministra spraw wojskowych, który ze swoich postanowień w tej sprawie nikomu się nie zwierzał.

Rezygnacja Doumera.

Paryż, 9 czerwca. (PAT.). Na dzisiejszem posiedzeniu Senatu odczytany został list prezydenta Doumera w sprawie jego dymisji z przewodnictwa Senatu, które sprawował od 5-ciu lat. Przy tej okazji Senat zamanifestował swoje uczucia sympatji względem swego przewodniczącego, mającego objąć za kilka dni stanowisko prezydenta Francji.

Wybór nowego przewodniczącego Senatu zostanie dokonany na posiedzeniu czwartkowem.

Hittlerowcy gdańscy podnoszą głowę.

Gdańsk, 10 czerwca. (PAT.). Jednym z warunków podtrzymania obecnego Senatu, zawartych w deklaracji Hittlerowców, było przeprowadzenie zmian na kierowniczem stanowisku urzędu pracy. Warunek ten został przez Senat, jak wynika z doniesień prasy, wykonany. Kierownik tego urzędu będący na swojem stanowisku od 9 lat, socjalista Teger został usunięty jak również kierownik kancelarji urzędu. Na razie stanowiska te nie zostały obsadzone, jednak wedle informacyi „Danziger Volksstimme" oraz „Danziger Landes Ztg." mają je objąć nacjonalista Steinhoff oraz Hittlerowiec Hohnvogel.

Kaden-Bandrowski nie przyjął stanowiska dyrektora teatrów.

Warszawa, 10 czerwca. (PAT.). Prasa ogłasza list otwarty Juljusza Kaden-Bandrowskiego, w którym wobec obiegających pogłosek o objęciu przez niego dyrekcji teatrów miejskich, autor stwierdza, że otrzymał od zarządu miasta propozycje objęcia dyrekcji teatrów, lecz w wyniku przeprowadzonych rozmów nie przyjął tej propozycji, gdyż proponowany mu system pracy i podział kompetencji nie dawał mu żadnego wpływu na wyniki artystyczne teatrów w Warszawie.

Kina warszawskie zamknięte.

Warszawa, 10 czerwca. (PAT.). Prasa donosi, że w dniu wczorajszym komisja finansowo-budżetowa Rady miejskiej w ciągu trzech godzin debatowała nad wnioskiem o reasumpcję uchwały z 19 maja br. w sprawie podatku od kin. Wniosek o reasumpcję został odrzucony, wobec czego kina zostaną nadal zamknięte.

Secesja hittlerowska.

Gdańsk, 10 czerwca. (PAT.). W ostatnich dniach przybył na terytorjum Gdańska b. Hittlerowiec obecnie zwolennik Stennesa Fritzke, obywatel Rzeszy, w celu zorganizowania secesji hittlerowskiej. Przywódca Hittlerowców gdańskich również obywatel Rzeszy Peters, zwrócił się do Senatu z żądaniem wydalenia Fritzke'go z terytorium Gdańska, do którego to żądania Senat miał się przychylić. Tymczasem jednak Fritzke miał wyjechał do Prus Wschodnich i stamtąd ma kierować akcją secesjonistów gdańskich.

Wojna domowa w Chinach.

Nankin, 9 czerwca. (PAT.). Według doniesień ze źródeł prywatnych wojska północne przygotowują ofensywę na wojska rządowe w Nankinie. Rząd nankiński wysłał 8 dywizji na granicę powiatów Hunan i Kwantung a więc w odległości zaledwie 20 mil od podstawy wojsk nankińskich.

Samobójstwo dziennikarza w Bydgoszczy.

Bydgoszcz, 9 czerwca. (PAT.). W dniu dzisiejszym nad ranem znaleziono, we własnem mieszkaniu przy ul. Gdańskiej z przestrzeloną skronią zwłoki Stanisława Lewandowskiego, b. naczelnego redaktora „Gońca Pomorskiego" w Tczewie oraz członka zarządu Syndykatu Dziennikarzy pomorskich.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa redaktor Lewandowski popełnił samobójstwo. Tragicznie zmarły liczył lat 27.

Ustawa przeciwalkoholowa będzie surowo przestrzegana.

Warszawa, 10 czerwca. (PAT.). W związku z wejściem w życie z 17 bm. ustawy przeciw alkoholowej prasa dowiaduje się, że władze wykonawcze otrzymały polecenie surowego przestrzegania przepisów tej ustawy. Zgodnie z dążeniem Rządu do zwalczania alkoholizmu projektowane jest wypuszczenie na rynek wódek monopolowych o niższej niż dotychczas mocy.

Z życia prowincji.

Kronika brzeżańska.

Wystawa. — Z życia młodzieży.

(*Korepondencja własna „Gazety Lwowskiej"*).

Niedawno donieśliśmy o otwarciu przedwystawy regjonalnej w Brzeżanach, gdzie po pięknem przemówieniu starosty Dr. Golczewskiego mogliśmy oglądać różne eksponaty. Wszystkie eksponaty zostały uznane za wartościowe do przeniesienia na wystawę w Tarnopolu i w tych dniach wszystkie zostają tam przetransportowane. Składają się na nie: wyroby z działu leśnictwa, pochodzące z tartaku w Potutorach p. Weinfelda i z Raju, skąd p. pełnomocnik **Czuruk** dostar przekrojów różnych gatunków drzew. Dywany, bielizna, hafty pochodzą z Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet (p. Kozicka i p. Krzysztofowicz) oraz z pracowni kobiet ukraińskich (p. Kordubowa i p. Zuhajewiczowa). Okazów łowiectwa dostarczył prok. Scholz. Wyroby z drzewa i koszykarskie wystawiła szkoła przemysłowa (p. Serafin).

Nadto eksponaty szkół i P. W. i W. F. (Kajak), pokazy, pochodzące z Muzeum miejskiego (dyr. Łuczyński). Wyroby szewstwa: (p. Budzan i p. Ziółkowski). Wszystkie eksponaty były misternie zrobione i niezawodnie spotkają się też w Tarnopolu z całem uznaniem ze strony tych wszystkich, którzy zwiedzą wystawę.

Młodzież gimnazjalna zwiedzi tarnopolską wystawę w dniach 28 czerwca — 30 czerwca.

* * *

Dnia 3 czerwca odbyła się tradycyjna gimnazjalna wycieczka urządzona staraniem Koła rodzicielskiego i grona nauczycielskiego. Mimo niepogody bawiła się młodzież bardzo wesoło. Z uznaniem należy podnieść pracę pań: (p. Kulpińska, p. Lepszowa, p. Mostowowa, p. Olszewska, p. Mitisowa i jej matka, p. Rapfowa), oraz p. r. Czechowicza przy bufecie uczniowskim. Plan wycieczki został zgóry obmyślany przez Koło rodzicielskie pod przewodnictwem sędziego Dysiewicza, który zostaje w ścisłym kontakcie z dyr. Reiterem, dbającym zawsze o dobro młodzieży i dobro szkoły.

Jotes.

List ze Stanisławowa.

Konferencja nauczycielska. — Tydzień L. O. P. P. — Życie kulturalne.

(*Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej"*).

Ub. tygodnia na zaproszenie inspektora Furmankiewicza, zjechało się całe nauczycielstwo powiatu na konferencję oświatową. W konferencji wziął również udział stanisławowski starosta powiatowy p. Antoni Pajączkowski. Zebranie zagaił p. inspektor Furmankiewicz, poczem nastąpił referat instruktora oświatowego Józefa Kubijdy. Referent omówił kierunki, formy i metody pracy oświatowej: kierunek ekstensywny i intensywny, — formy doraźne, złożone i formy systematycznego kształcenia oraz metody pracy.

Następnie p. starosta przedstawił potrzebę pracy oświatowo-społecznej, stosunek nauczyciela do wsi i odwrotnie, oraz podniósł, że praca ta powinna być państwotwórczą. Po przemówieniu pana starosty, zabrał głos dyr. Br. Hapka, poczem rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której brali udział liczni mowcy. Po dyskusji uchwalono rezolucję: Nauczycielstwo powiatu stanisławowskiego na zebraniu w sprawie oświaty pozaszkolnej, postanowiło pracę na polu kulturalno-oświatowem, jaknajintensywniej dalej kontynuować, łącząc się z ideologją Związku Strzeleckiego, T. S. L., Ogniskiem Z. P. N. i innych Towarzystw, stojących na wspólnej platformie poczynań rządowych.

* * *

Tydzień L. O. P. P. zapowiada się wspaniale. Program imponujący zachęci zapewne nasze społeczeństwo do zainteresowania się lotnictwem i przyczyni się do walnego sukcesu akcji zbiórkowej „Tygodnia". W programie stale codzienne wygłaszanie okolicznościowych wykładów o znaczeniu lotnictwa na wszystkich placach publicznych, demonstrowanie sprzętu obrony przeciwgazowej, pochody drużyn przeciwiperytowych i t. p. Ponadto odbędzie się wielka impreza lotniczo-gazowa, bieg w maskach gazowych na trasie 2 i 3 km. o nagrodę przechodnią komitetu L. O. P. P. w Stanisławowie, alarm lotniczo-gazowy i t. p. Również w czasie do 14 czerwca odbędzie się kwesta uliczna, loty aeroplanów nad miastem, sprzedaż nalepek, odznak, broszur, programy lotnicze w kinach i t. p.

Należy się spodziewać jak najdalej idącego poparcia dla L. O. P. P. ze strony naszego społeczeństwa.

* * *

Ruch kulturalny prawie zupełnie ustał. Kryzys daje się we znaki. Jedyny w mieście teatr im. Moniuszki rozpoczął już wakacje letnie i zastanowił przedstawienia do jesieni. Nielepiej dzieje się kinom. Istniejący od roku teatr dźwiękowy „Ton" zamknął już swe podwoje, inne również boleśnie odczuwają obecny sezon. Mimoto programy mamy dobre, a w doborze filmów prześcigają się kina dźwiękowe „Uranja" i „Warszawa".

O publiczność starają się również kina nieme: „Bellona" i „Olimpja". Najlepiej wiedzie się tymczasem cyrkowi Staniewskich, który wstępnym bojem, dzięki doborowemu na europejskim poziomie stojącemu programów, zdobył stanisławowską publiczność. Wróżymy też cyrkowi Staniewskich, nietylko w Stanisławowie, ale dokądkolwiek wyjedzie, trwałe powodzenie.

I-Dem.

Wieści z Tarnopola.

Przyjazd Komisji granicznej polsko-rumuńskiej. — Rozprawa sądowa. — Ostrożnie z pociskami. — Wyrodna matka.

(*Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej"*).

Dnia 3 bm. o godz. 12-tej przybyła ze Stanisławowa do Ok pow św. Trójcy (pow. Borszczów) Komisja granicza polsko-rumuńska złożona z 18 osób w towarzystwie starosty borszczowskiego Wasiewicza. Celem przyjazdu było oddanie Władzy administracyjnej granicy.

* *

Rozprawa sądowa przeciw Michałowi Szeremecie oskarżonemu o rozrzucanie ulotek komunistycznych w Zadwórzu pw. Przemyślany, oraz Hryniochowi Stefanowi o należenie do U. W. O. odbędzie się dnia 24 bm. w sądzie Okręgowym w Złoczowie.

* *

Dnia 4 bm. w Krasnej pow. Zborów robotnicy Mykieta i Humenny Paweł znaleźli podczas pracy szarwarkowej parę naboi armatnich, które poczęli rozbierać tłukąc jeden o drugi. Skutek był fatalny. Nabój eksplodujac położył trupem Mykietę a Humiennego ciężko ranił w brzuch i nogi.

* *

Dnia 30 maja br. zabiła uderzeniem pięścią w głowę swe nowonarodzone nieślubne dziecko Marja Bednarska z Olejowa pow. Zborów i zakopała w ogrodzie. Zwłoki noworodka wykopano a wyrodną matkę odstawiono do Sądu w Zborowie.

PIJCIE Kawę RIEDLA Lwów, Rutowskiego 3.

Odczyt prezesa Tadeusza Hołówki.

Na zaproszenie Rady Grodzkiej BBWR. we Lwowie wygłosił wczoraj p. prezes Tadeusz Hołówko odczyt pt. „Kwestja mniejszościowa w Polsce".

Odczyt ten zgromadził w wielkiej sali Izby Przemysłowo-handlowej we Lwowie elitę lwowskiego społeczeństwa. Zaszczycił go swą obecnością pan Wojewoda dr. Nakoniecznikow-Klukowski, zjawili się posłowie i senatorowie Klubu BBWR., dowódca OK. VI gen. Popowicz, prezes Mozoro, Prezes Woycicki, liczni reprezentanci wojskowości, świata urzędowego, nauki, kół politycznych i szerokich sfer społeczeństwa. Prelegentowi dziękowano długotrwałemi oklaskami za znakomity, z wielką swadą i znajomością rzeczy wygłoszony odczyt. Potem nastąpiło przemówienie pana Senatora Löwenhertza, wybitnego znawcy stosunków mniejszościowych, który w swem, z wielkiem zainteresowaniem wysłuchanem przemówieniu, wyraził swoje w tej kwestji poglądy. Zebranie zakończyło przemówienie prez. Marczyńskiego.

Wileńska Księga Wergiljuszowa.

Wśród pokłosia uroczystości jubileuszowych, urządzanych w ub. r. dla złożenia hołdu największemu epikowi rzymskiemu, którego Mickiewicz przez usta Wojskiego nazwał „swoim przyjacielem Maronem", określając w ten sposób niezmierną popularność Wergiljusza w Polsce, zwraca uwagę swą ozdobną formą „Księga Wergiljuszowa w dwutysięczną rocznicę urodzin poety wydana staraniem Koła Filologicznego słuchaczy Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie pod redakcją dra Józefa Rybickiego" (Wilno 1930, skład główny w księg. św. Wojciecha, str. 240 dużej 8°). Wydana z zasiłku Min. WR. i OP. stanowi ta Księga zeszyt 1 „Bibljoteki Almae Matris Vilnensis", redagowanej przez Zrzeszenie Kół Naukowych tego ogniska oświaty na półn.-wschodnich rubieżach Polski.

Na całość tej księgi składają się prace profesorów i studentów wszechnicy Batorego; dadzą się one ugrupować w kilka działów. Do zakresu gramatyki należy praca J. Safarewicza, który omawia stanowisko Wergiljusza w historji języka łacińskiego. Wykazuje, że poeta stworzył nową tradycję języka epickiego, usunąwszy w cień utwory swoich poprzedników. W dziale „Miscellanea" znajduje się artykuł tegoż autora o wyrazie „densere : densare" u Wergilego. Podobny charakter ma rozprawa J. Otrębskiego, omawiająca wyraz „stridere".

Dalszą grupę stanowią prace, wyjaśniające pewne kwestje w dziełach poety rzymskiego. Z. Abramowiczówna zajmuje się dygresjami w Georgikach, które — według jej badań — nie okazują się elementem istotnym, umieszczone są przypadkowo i jedynem ich zadaniem jest ożywiać i ubarwiać suchą treść dydaktyczną. — R. Gostkowski omawia stanowisko kobiety w I. w. przed Chr., w szczególności rolę jej u Wergiljusza i typy kobiet, zarówno śmiertelnych jak i bogiń, występujące w utworach największego epika rzymskie go. — Z. Biernacka, przedstawiając genetyczny rozwój stosunku Wergilego do Augusta, ustala, że w całej twórczości poety występuje w stosunku do cesarza panegiryzm, objawiający się w gloryfikowaniu ubóstwienia Augusta i przesadnem opiewaniu jego zwycięstw wojennych. Te entuzjastyczne pochwały uzasadnione są zasługami położonemi przez cesarza dla poety i dla państwa. — W. Siennicki omawia pobyt Eneasza w Kartaginie i miłość jego do Dydony na podstawie epopei Wergilego i romansu średniowiecznego (z XII w.) o Eneaszu, który jest swobodną przeróbką z Eneidy Wergilego. Rozprawa ta sięga już w zakres romanistyki, podobnie jak artykuł St. Glixellego o Wergiljuszu i Mistralu. Autor przeprowadza w nim analogję między największym epikiem rzymskim a twórcą narodowej epopei prowanckiej, którego w setną rocznicę urodzin uczcili Francuzi przez odsłonięcie w Cannes w kwietniu 1930 r. pięknego pomnika, przedstawiającego poetę i pięć postaci z jego dzieł.

Znaczną część tego zbioru wypełniają prace, przedstawiające wpływ Wergilego na kulturę polską. Tu wymienić należy przedewszystkiem artykuł St. Pigonia pt. Wergiljusz u kolebki polskiej poezji mesjanicznej, omawiający tzw. proroctwo X. Marka, „pierwszy nowoczesny pojaw mesjanizmu polskiego". Autor wykazuje, że właściwy tytuł tego utworu brzmi: „Wieszczba dla Polski w Roku 1763 Napisana", poemat ten odnosi się więc do czasów ostatniego naszego bezkrólewia po śmierci Augusta III., okresu zawziętego zmagania się dwóch przemożnych obozów politycznych. Rozbiór tego proroctwa i podobnego treścią utworu poetyckiego z czasów rokoszu Zebrzydowskiego dowodzi, że autorzy politycznych poematów wróżebnych czerpali obficie z Wergiljuszowej eklogi IV, która zapowiada nowy raj na ziemi z chwilą przyjścia na świat cudownego dziecka-zbawcy.

W notatce bibljograficznej K. Kolbuszewski omawia tłumaczenie Eneidy z pod pióra ks. Alojzego Osińskiego, zachowane w rękopisie bibljoteki Baworowskich we Lwowie. Przekład ten, nazwany przez tłumacza „Osnową Eneidy", zaopatrzony uwagami i przypiskami, jest naogół wierny i dość dokładny. Do gorących wielbicieli wieszcza Mantuańskiego należał również Euzebjusz Słowacki, profesor katedry wymowy w Uniwersytecie Wileńskim. Jego spuścizna obejmuje pokaźną liczbę przekładów autorów starożytnych i to zarówno prozaików, jak i poetów, wśród nich sporo ustępów z dzieł Wergiljusza, tłumaczonych prozą lub wierszem. Przekładami temi zajęła się Z. Riessówna. J. Oko omówił stare wydania Wergiljusza, znajdujące się w bibljotece Uniwersytetu Wileńskiego; są one dowodem, jakie hasła i prądy przenikały społeczeństwo polskie na kresach Rzeczypospolitej. Na uwagę zasługuje także rozprawa B. Smuszkinównej pt. Wergiljusz w czasopismach wileńskich; autorka uwzględniła cytaty, artykuły naukowo-literackie, przekłady i wzmianki bibljograficzne.

Dział „Miscellanea" podaje Wileńską bibljografję Wergiljuszową do r. 1930, spis wergiljanów w bibljotece Uniwersytet., wydania wileńskie Wergiljusza, omawia wykłady dawnego Uniwersytetu Wileńskiego, o ile uwzględniały Wergiljusza, dalej próbę przekładu Eneidy prozą ks. J. Falkowskiego, wreszcie stosunek „Eneidy" do utworu Pudłowskiego pt. „Dydo".

Wprawdzie niektóre rozprawy tej Księgi mogą zająć tylko fachowców, nie brak jednak prac, które powinny wzbudzić zainteresowanie wśród szerokich warstw inteligencji. Jest ta Księga nietylko wyrazem hołdu dla największego epika rzymskiego, który wywarł niezmierny wpływ na piśmiennictwo polskie, lecz także poważnym dorobkiem naukowym; sowicie wybornie cel zakreślony jej przez redakcję wydawnictwa.

S. P.

Straszliwy pożar w Monachjum.

Szczegóły okropnej katastrofy spłonięcia Szklanego Pałacu.

Ogromny pożar Szklanego Pałacu. — Tysiączne tłumy na pogorzelisku. — Straty są niepowetowane! — Idą w całe miljony marek. — Wybuch pożaru. — Kot przeczuł katastrofę. — Bohaterskie wysiłki straży ogniowej. — Spłonęły całe wystawy i galerje. — 3.300 dzieł sztuki pastwą ognia! — Klęska malarstwa romantycznego Niemiec. — Straty włoskie i francuskie. — Szwajcar Amiet stracił dorobek całego życia. — Największa katastrofa w dziejach Monachjum. — Przypadek czy zbrodnicza ręka?

(*Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej“*).

Monachjum, 7 czerwca 1931.

Olbrzymie pogorzelisko Szklanego Pałacu (Glaspalast) przedstawia widok prawdziwie wstrząsający. Z świetnego budynku pozostały tylko ruiny; resztki żelaznej konstrukcji sterczą upiornie ku niebu, otoczone masą dymiących jeszcze gruzów. Z 75 wspaniałych sal niema dzisiaj ani śladu. Tysiączne tłumy Monachijczyków otaczają miejsce katastrofy w milczeniu, spoglądając z głębokiem przygnębieniem na zwęglone belki budynku, który był przecież dumą miasta.

Szkody, poniesione wskutek pożaru, są wprost niepowetowane i budzą grozę w sercu każdego kulturalnego człowieka, bez względu na jego narodowość. Cały dorobek życiowy wielu artystów poszedł w perzynę, przyczem tragiczność losu zwiększa się jeszcze wskutek tego, że mnóstwo prac współczesnych, żyjących artystów nie było asekurowanych, a zarząd Pałacu — na podstawie brzmienia regulaminu wystawowego — nie ponosi za katastrofę żadnej odpowiedzialności. Eksponaty miały być ubezpieczone przez właścicieli i artystów.

Szczegóły pożaru Szklanego Pałacu znane już są z telegramów. Ogień wybuchł znienacka w nocy z 5-go na 6-tego czerwca, około godz. ½4-tej, z pierwszym świtem. Zauważył go pewien spóźniony przechodzień i zaalarmował zaraz straż pożarną; równocześnie zaalarmowali dwaj stróże gmachu, krążący koło Pałacu, którzy przedtem nie spostrzegli niczego podejrzanego. Mieszkańcy Pałacu (służba itd.) zorjentowali się o tej samej porze w tem co się dzieje, dzięki niezwykłemu jakiemuś błaskowi i niespokojnemu zachowaniu się domowego kota, który przeczuł katastrofę i pobudził mieszkańców. Straż pożarna przybyła w 10 minut później w liczbie bardzo pokaźnej z 2 sikawkami motorowemi i potrzebną rezerwą. W chwili przybycia straży część Pałacu Szklanego płonęła już jednak gwałtownym ogniem. 32 przewodów sikawkowych rozpoczęło bohaterską pracę, która okazała się jednak wobec szalonych języków pożaru i gwałtownego wiatru — odrazu daremną. Trzeba było chronić przedewszystkiem sąsiednie budynki, a zwłaszcza bliski instytut chemiczny Uniwersytetu, w którym nagromadzone były takie materjały palne, jak kwas pikrynowy i inne. Ogniska pożaru nie można było ustalić; wydawało się, że jest ono mniejwięcej w środku gmachu, gdzie znajdują się warsztaty i przewody elektryczne, przy których robotnicy pracowali poprzedniego dnia do 7-mej wieczór. Inni twierdzili, że pożar wszczął się w części zachodniej Pałacu, gdzie była wielka Wystawa Secesji. Dzisiaj ustalono, że zarzewie pożaru wyszło z części północnej, ze skrzydła, do którego prowadziły schody zewnętrzne; stąd też rodzi się poważne podejrzenie, że ogień został zbrodniczo podłożony.

Nie będziemy opisywać potwornej grozy żywiołu, rozpaczy urzędników Pałacu i artystów, nadludzkich a daremnych wysiłków straży ogniowej i ratujących. Popołudniu Pałac Szklany już nie istniał, a wraz z nim przepadły bezcenne skarby sztuki niemieckiej i innych narodów. Szkoda idzie w miljony, które się dzisiaj nie dadzą obliczyć. Pokazuje się, że z 3.500 obrazów, ocalono najwyżej 200. Przeszło 3.000 (trzy tysiące) dzieł sztuki dawnej i nowej poszło z dymem. Spłonęła cała wystawa (około 110 obrazów) niemieckich malarzy romantycznych, głównie wypożyczonych z państwowych i miejskich zbiorów niemieckich, a także z galeryj prywatnych. Spłonęły obrazy Kaspra Friedricha, Ferdynanda i Henryka Olivierów, Overböcka, Ramboux, Rottmanna, Schadowa, sześć obrazów Schwindta. Spłonął cały szereg wystaw pamiątkowych, które mieściły się obecnie w salach Szklanego Pałacu. I tak przepadło na zawsze 67 obrazów Ottona Strützela, obrazy Herthericha (z których najcenniejsze ocalono), prace Sambergera (dużo uratowano). Spaliło się 22 obrazów Piotra Pawła Müllera, 82 obrazów Wenbana, 4 Falstauera, cała plastyka Lehmbruka, 11 dzieł Augusta Rodin, bronzy Stucka.

Z pośród dzieł żyjących artystów niemieckich przepadły na zawsze całe setki rzeczy cennych, nieraz praca całego życia. Trudno wyliczać nawet nazwiska tych artystów. Ofiarą ognia padła dalej wystawa secesyjna malarzy francuskich i włoskich, zaproszonych na „wystawę starej i nowej secesji“; z dzieł włoskich udało się ocalić dość dużo, zato klęska Francji jest gorszą (Picasso, Jacques Blanche, Dufy, Renauld, Maillot i t. d.). Hiobiowa jest wiadomość, o spłonięciu całej wystawy, całego dorobku życiowego mistrza szwajcarskiego, Cuno Amiet'a. Obrazy i rzeźby zaproszonych artystów obcych narodów były wprawdzie przez Zarząd Pałacu asekurowane, — ale cóż stąd za pociecha? Żadne pieniądze nie wynagrodzą im poniesionej straty. Niezwykłe szkody poniosły zbiory Berlińskiej Galerji Narodowej, która dostarczyła cennych dzieł na wystawę retrospektywną 1931 r., urządzoną przez Zarząd Szklanego Pałacu. Spalił się wielki obraz Brechera „Uderzenie piorunu“, oraz dwa inne „Podwórzec klasztorny“ i „Kąpiąca się w morzu“; spłonął obraz Füricha: „Dawid jako pastuszek“ i Schinkla „Katedra gotycka“ itd. Same straty Galerji Narodowej obliczane są na grube sumy, gdy asekuracja wynosiła tylko 21 tysięcy marek. Lista żyjących artystów berlińskich, którzy ponieśli straty w katastrofie monachijskiej, sięga kilkudziesięciu nazwisk.

Pożar Pałacu Szklanego uważany jest przez Monachijczyków za największą klęskę, jaką miasto poniosło w ciągu całej historji swego istnienia. Jak wiadomo, Szklany Pałac, zbudowany jeszcze w latach 1853/54 z żelaza i szkła, był od r. 1889 największem w Monachjum (i prawie że w Niemczech) środowiskiem wystaw artystycznych, zwłaszcza malarskich, tak bieżących, jak i retrospektywnych, historycznych, pamiątkowych itd. Wyrósł w ciągu dziesiątek lat na prawdziwie międzynarodową świątynię sztuk plastycznych, doskonale znaną artystom i znawcom sztuki całego świata.

Z wspaniałych apartamentów Pałacu zostały dzisiaj gruzy. Co gorsza poszły na zatratę tysiące dzieł i arcydzieł, które tam znalazły gościnę. Napróżno dyrektor Szklanego Pałacu, Zimmermann, chciał się rzucać w ogień, by ratować te skarby; powstrzymała go straż ogniowa, nie widząca już możności ratunku.

Przypadek czy potworna ręka zbrodniarza, godnego straszliwej kary, zniszczyła wartości kulturalne, których oszacować się nie da. Hiobowa wieść o pożarze Pałacu Szklanego pójdzie na cały świat, pokrywając żałoba wszystkich, co kochają sztukę. (R. S.).

Wielka Wystawa Przemysłu Ludowego

w Przemyślanach.

Dnia 7 b. m. po nabożeństwach odprawionych w kościołach rzym. i grecko-katolickim odbyła się w Przemyślanach uroczystość otwarcia Wystawy przemysłu domowego i ludowego oraz przedwystawa eksponatów przeznaczonych na Wojewódzką Wystawę rolniczą i regionalną w Tarnopolu — w lokalu Sokoła, — urządzonych staraniem powiatowego komitetu.

Na uroczystość przybyli: przedstawiciel Wojewody tarnopolskiego **dr. Laniewski**, delegat Związku Towarzystw Przemysłu Ludowego w Warszawie, miejscowi przedstawiciele władz, oraz liczna ludność z okolicznych wsi, w dużym procencie w barwnych strojach ludowych, z muzyką włościańską z Łahodowa i Świrza, doskonale zgranemi.

Przed otwarciem wystawy przemówił miejscowy starosta, jako przewodniczący komitetu wystawowego Grodowski, przedstawiwszy cel wystawy, oraz delegat Województwa, który przeciąwszy nastęnie wstęgę, dokonał otwarcia Wystawy.

Na Wystawie tej oglądać można było począwszy od wyrobów włościańskich w dziedzinie przemysłu ludowego, jak płótna konopiane i lniane, wyszywanki strojów kobiecych i męskich, obrazów, kapy na łóżka, ręczniki, wełniane opończe, kurtki i wspaniałe kilimy glinianskie. Na uwagę zasługiwały eksponaty działu szkolnej, jak wykresy regionalne, model zamku miasta Świrza, zagrody włościańskiej oraz domku Krakusa, według motywu Wyspiańskiego, cały szereg zdjęć fotograficznych, wykresów samorządowych, wykresów i modeli z dziedziny weterynarji i lotnictwa, eksponaty powiatowego komitetu P. W. i W. F., eksponaty z dziedziny sanitarnej i L. O. P. P. Wystawa zawierała też eksponaty miejscowego przemysłu z zakresu szewstwa, krawiectwa, rymarstwa, po wroźnictwa, blacharstwa, stolarstwa, czapkarstwa, wyrobów drucianych i całego szeregu innych przedmiotów. Na wyróżnienie zasługiwały eksponaty miejscowego zakładu artystycznego Jana Wojtowicza.

W czasie oficjalnego zwiedzania wystawy uruchomionych było 6 warsztatów do wyrobu płótna i wełny, ustawionych w sali przemysłu domowego i ludowego.

Wystawa wzbudziła ogromne zainteresowanie, czego dowodem, że zwiedziło ją już 5.500 osób. Na ogólne żądanie przedłużona została wystawa o jeden dzień, wobec czego trwała od 7 do 9 b. m.

Cel zamierzony przez organizatorów Wystawy został w zupełności osiągnięty.

POPIERAJCIE

L. O. P. P.

Na marginesie.

Ogłoszone niedawno rezolucje Związku Związków Zawodowych wywołały na obu skrzydłach opozycji bardzo sprzeczne komentarze. Organy PPS-u starały się całą sprawę zbagatelizować, udowadniając, że „akcja b. Min. Moraczewskiego nie będzie miała w sferach robotniczych żadnego powodzenia“. W listach otwartych, ogłaszanych w prasie partyjnej nietylko ostentacyjnie zlekceważono wezwanie ZZZ., ale nawet protekcjonalnie wzywano p. Moraczewskiego do Canossy, nie obiecując mu bynajmniej „przebaczenia“.

Inny natomiast oddźwięk znalazły te same rezolucje w Obozie Endecji. Onegdaj w „Gązecie Warszawskiej“ pojawił się artykuł prezesa klubu pos. Rybarskiego, który tak pisze:

„Mamy więc w Polsce sielankę, kapitalizm przemysłowy i rolny hoduje troskliwie swoistego następcę. Przedstawiciele robotniczego skrzydła obozu rządowego formułują pod patronatem Rządu otwarcie swoje radykalne żądania, a równocześnie „sfery gospodarcze“ tworzą z nimi jedno stronnictwo, jeden obóz posłuszny i karny. Nie chcemy posądzać naszych kapitalistów o to, że patrzą życzliwem okiem na program Związku Związków. Nie mają oni jednak siły, by powiedzieć wyraźnie do czego prowadzi ta propaganda“.

Z tego oświadczenia widać niedwuznacznie, że ta „sielanka“ może być groźna, i należałoby ją jak najrychlej podminować przez podjudzanie kapitalistów przemysłowych i rolnych przeciw Rządowi.

W tem rozumowaniu obu skrzydeł opozycji jest coś w nieporządku. Bo albo akcja ZZZ. nie jest zupełnie groźna — jak twierdzi PPS. w takim razie kapitalizm niema żadnych powodów do obawy — albo jest tak groźna dla PPS-u, że należy się rozglądnąć za nowym sojusznikiem, który zapewne „nie wie“ w kim ma i mieć może „cennego“ obrońcę. K.

Żart młodzieńczy Piccarda.

Tak słynny dzisiaj, z powodu swego lotu w dziedzinę stratosfery uczony szwajcarski, prof. Piccard, już raz, jeszcze w latach młodzieńczych, wywołał sensację nadzwyczajną, coprawda tylko w jednym z zakładów fryzjerskich w Zurychu.

Będąc studentem w tem mieście, młody Piccard zaszedł do jednego z tamtejszych zakładów fryzjerskich i kazał się ostrzyc, na odchodnem zaś oświadczył fryzjerowi, że przyjdzie się ostrzyc także nazajutrz, o tej samej godzinie, bo włosy odrastają mu z szybkością fenomenalną. Fryzjer, przypuszczając, że ma do czynienia z warjatem, wzruszył tylko na te słowa ramionami i otrzymawszy zapłatę, zabrał się do strzyżenia innego klienta.

Można jednak wyobrazić sobie jego osłupienie, gdy nazajutrz, o godzinie oznaczonej, zjawił się ten sam młodzieniec, którego wczoraj ostrzygł, i kazał sobie skrócić włosy, istotnie tak samo długie, jak dnia poprzedniego przed ostrzyżeniem.

Fryzjer, nie mogąc wyjść z podziwu, zabrał się do strzyżenia fenomenalnych włosów, przyglądając się im uważnie, czy czasem młodzieniec nie ma na głowie jakiejś peruki misternej. Włosy jednak były najprawdziwsze, zupełnie naturalne, musiał więc uwierzyć w ten cud przyrody.

Dopiero później wyszło na jaw, że wesoły Piccard, mając brata bliźniaka, podobnego do niego, jak dwie krople wody, umówił się z nim o wywołanie sensacji w świecie fryzjerskim, co też powiodło mu się wyśmienicie.

Ów brat-bliźniak prof. Piccarda żyje dotychczas i jest lekarzem w Kalifornji.

KRONIKA

CZERWIEC
10
Środa

KALENDARZYK
Rz.-kat. Małgorzaty
Gr.-kat. Nikity
Wschód słońca g 3 m 15
Zachód „ g 19 m 31
Długość dnia g 15 m 23

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Środa, 10 bm. o godzinie 7.30 wieczorem „Mazepa“, opera Czajkowskiego.

Czwartek, 11 bm. o godzinie 7.30 wieczorem „Wesele w Hollywood“, operetka O. Straussa.

TEATR ROZMAITOSCI.

Środa, 10 i czwartek 11 bm. o godzinie 7. 30 wieczorem „Co chcecie“, komedja Szeksspira.

Tylko 3 jeszcze przedstawienia operetkowe czekają nas w tym sezonie, wszystkie trzy zaś wypełni arcyciekawa operetka O. Straussa „Wesele w Hollywood“. Nowość tę ujrzymy jutro, oraz w sobotę i niedzielę w doborowem wykonaniu naszego zespołu.

Komedja Szekspira „Co chcecie“, wystawiona w teatrze Rozmaitości w oryginalnem ujęciu reżyserskiem p. E. Wiercińskiego, cieszy się dużem powodzeniem, a krytyka prasowa nie tai słów pochwały zarówno dla reżysera jak całego zespołu wykonawców. Komedja ta, w której niepoślednią rolę odgrywa także ilustracja muzyczna, utrzyma się w ciągu całego tego tygodnia na codziennym afiszu, z wyjątkiem soboty, w którym to dniu teatr Rozmaitości będzie nieczynny.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: Vlasta Burian i Anny Ondra „On i jego siostra“.
CASINO: „Tajemniczy Dżems“.
CHIMERA: „Białe piekło“ oraz „Blondynka na dobę“.
COLOSSEUM: Nieczynne.
KOPERNIK: „Hallo tu mówi Jarossy“, oraz „Hai Tang“.
LEW: „Precz z pończoszką“ oraz „Wszyscy na pokład“.
MARYSIEŃKA: „Hallo tu mówi Jarossy“ oraz „Hai Tang“.
OAZA: „Dziewczę z Montparnasu“.
PALACE: Janet Gaynor w najnow. dźwiękowcu melodja szczęścia.
PAN: „Za oceanem“.
PASAŻ: „Zagadkowy zamach“ oraz komedja dźwiękowa.
PROMIEŃ: „Żelazna maska“.
STYLOWY: „Idjota“ ponadto Buster Keaton“

Zegary i zegarki naprawia najtaniej Śmietana ul. Kopernika l. 18

KRAJOWA

KAŁUSZ. Strajk. Sytuacja strajkowa w kop. soli potas. „Tesp“ zaostrzyła się, wskutek czego pomiędzy poszczególnemi odłamami i grupami robotniczemi doszło do starć, w wyniku których kilka osób odniosło rany. Policja kałuska podczas rozpraszania strajkujących użyła pocisków łzawiących i dała na postrach salwę w powietrze. Urzędnik „Tespu“ Wilhelmi, zaatakowany przez robotników, dał trzy strzały w stronę tłumu, raniąc trzy osoby.

ZŁOCZÓW. Wyrok śmierci: Dnia 8 bm. wieczorem zapadł wyrok w rozprawie przeciwko Ołeksie Stojce, lat 28, rolnikowi w Beczenie pow. Przemyślany, oskarżonemu o uduszenie dnia 13 stycznia br. swej żony Marji a następnie celem upozorowania morderstwa wrzucenie jej zwłok do studni. Przysięgli 8 głosami potwierdzili pytanie w kierunku zbrodni skrytobójczego morderstwa, wobec czego trybunał, któremu przewodniczył sędzia sądu okr. Kawecki, skazał go na karę śmierci przez powieszenie.

SANOK. Morderstwo. Przedwczoraj wieczorem na drodze publicznej w Lipowcu, został zamordowany 28-letni Mikołaj Lechocki z Czeremchy (pow. Sanok). Zbrodniarz zadał Lechockiemu pchnięcie prawdopodobnie sztyletem w głowę, obok lewego ucha, kładąc go trupem na miejscu. Morderstwa tego dokonał Mikołaj Olejarczyk z Lipowca na tle osobistych porachunków. Dalsze dochodzenia w toku.

RZESZÓW. **Strzelał do żony.** Dnia 7 bm. o godz. 7-mej Wojciech Szlączek, lat 34 z Lecki pow. Rzeszów, oddał dwa strzały z rewolweru automatycznego do żony swej Marji, które jednak chybiły. Szlączek będąc w przekonaniu, że zastrzelił żonę, zgłosił się na Posterunku P. P. w Leckiej i złożył rewolwer. Szlączka przytrzymano i oddadno Sądowi Okręgowemu Karnemu w Rzeszowie. Tło usiłowanego morderstwa: złe pożycie małżeńskie.

Zjazd Inspektorów szkolnych w Warszawie.

Pan Minister WR. i OP. zwołał do Warszawy na dzień 19 czerwca br. na godzinę 9-tą przedpołudniem zjazd inspektorów szkolnych i pełniących obowiązki inspektorów szkolnych. Zjazd odbędzie się w auli gimnazjum państwowego im. Stefana Batorego przy ul. Myśliwieckiej l. 6 w Warszawie. Celem zjazdu jest omówienie prac przygotowawczych przeprowadzanych w powiatach w sprawie organizacji przyszłego roku szkolnego w szkołach powszechnych i przystosowanie tej organizacji do potrzeb wzmożonego napływu dzieci szkolnych.

Pan Minister udzielił równocześnie wszystkim przybyłym na zjad inspektorom szkolnym, członkom Związku Inspektorskiego urlopu na dzień 20 czerwca 1931 r., celem umożliwienia inspektorom wzięcia udziału w obradach zawodowej organizacji inspektorów.

Sukces literacki Gustawa Morcinka.

W Katowicach odbyło się posiedzenie jury śląskiego konkursu literackiego. Wzięli w niem udział: jako przewodniczący w z. Wojewody śląskiego, jako prezesa Towarzystwa dr. Ręgorowicz, Naczelnik Wydz. Ośw. Publ. Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego, jako członkowie jury pp. prof. S. Pigoń i dr. L. Pomirowski, delegaci Związku Zawodowego Literatów Polskich, dr. Tadeusz Dobrowolski, konserwator okręgowy i sekretarz Śląskiego Towarzystwa Literackiego dr. Kazimierz Wóycicki, delegat Ministerstwa WR. i OP. przesłał swą opinję na piśmie.

W wyniku oceny nadesłanych na konkurs utworów powieściowych w liczbie 11, utworów dramatycznych w liczbie 15 i opisowych w liczbie 3, komitet nagrody przyznał jednogłośnie nagrodę w kwocie 12.500 zł. za powieść pt. „Wyrąbany chodnik“, opatrzoną godłem „Ślązak“. Po otwarciu koperty okazało się, że autorem powieści jest p. Gustaw Morcinek.

Stacja klimatyczna pod Zaleszczykami.

W dniu 10 b. m. o godz. 8-mej wiecz. w sali konferencyjnej gmachu Z. Z. K. odbędzie się konferencja wybitnych lekarzy i specjalistów, dla przedyskutowania projektu wzniesienia przez Związek Zawodowy Pracowników Kolejowych stacji klimatycznej pod Zaleszczykami na 400 do 500 osób.

Nowe sposoby leczenia raka.

W dniach ostatnich prof. Funke wygłosił w Wiedniu odczyt o nowym środku przeciwko rakowi, sporządzonym przez nauczyciela jugosłowiańskiego Polisaka. Wynalazca sporządził kilka rodzajów maści, które stosowane odpowiednio pod nadzorem lekarzy wywołują bardzo korzystne skutki w wypadku raka zewnętrznego. Szczególnie do tej kuracji nadają się wypadki, których nie da się operować. Nowa metoda została wypróbowana w klinice prof. Funkego, przyczem stwierdzono, że w wielu wypadkach nastąpiło wyleczenie, a co najmniej poprawa w stanie chorego. Zawartość maści została zbadana przez władze sanitarne, przyczem stwierdzono, że nie zawierają one żadnych składników szkodliwych dla organizmu ludzkiego.

Interesująca loterja w Budapeszcie.

Główna wygrana miesięczny bilet tramwajowy.

W ostatnim czasie w Budapeszcie popełniono cały szereg oszustw na linjach tramwajowych. Niesumienni pasażerowie wykorzystywali pewne nieważności biletów, narażając zarząd tramwajów na olbrzymie straty. Zarząd tramwajów przeciwdziałał temu lecz bezkutecznie. Ze względu na wzrastające straty zarząd tramwajów zmuszony był przestudjować zarządzenia wielkich miast w Europie i Ameryce w tym kierunku.

Specjalna komisja budapeszteńskich kolei elektrycznych stwierdziła, że w Chicago i Filadelfji nie znają podobnych manipulacji oszukańczych, ponieważ tamtejsi mieszkańcy starannie przechowują stare bilety tramwajowe a to dlatego, że każdy taki bilet jest zarazem losem.

Według wzoru amerykańskiego zarząd tramwajów budapeszteńskich, począwszy od 1 czerwca, postanowił urządzić loterję z miesięcznem ciągnieniem. Główną wygraną stanowić będzie bezpłatny miesięczny bilet tramwajowy. Wygranych takich będzie więcej. Zarząd tramwajów miejskich w Budapeszcie ma nadzieję, że przez zarządzenie to uda mu się ograniczyć popełnianie oszustw do minimum.

Mówiące latarnie morskie.

Na latarni morskiej Cumbrae Lighthouse w Firth of Clyde ustawiono t. zw. „talking beacon“. Aparat przedstawia zwykły radjo-gramofon, który w połączeniu z przyrządem do nadawania sygnałów mgły, znajdującym się na latarni morskiej, nadaje dla radjostacyj okrętowych sygnały, dające możność zorjentowania się jaka jest odległość okrętu do latarni morskiej. Płyta, nagrywana na gramofonie, znajdującym się na latarni morskiej, powtarza nazwę „Cumbrae“ i wylicza w milach odległość.

„Talking beakon“ został wynaleziony przez p. A. Stevenson‘a wespó z jego synem Alan Stevensonem.

Przyrząd nadaje co 70 sekund nazwę latarni, wymawiając ją słownie, poczem następuje właściwy sygnał mgły, złożony z trzech długich dźwięków, wreszcie wyliczenie w słowach odległości w milach morskich i wkońcu dwa dźwięki długie sygnału mgły. Po nadaniu tego sygnału następuje przerwa trwająca około 27 sekund, poczem sygnał powtarza się na nowo w tej samej kolejności. Aparat może być słyszany na odległość do pięciu mil morskich.

Dla przyjmowania powyższych sygnałów wystarczy najprostszy radjoodbiornik, przyczem posługujący się nim operator będzie słyszał mowę przyrządu i sygnały mgły, co da mu możność zorjentowania się w odległości okrętu do lądu nawet podczas najbardziej gęstej mgły.

KOCHASZ POLSKIE MORZE — POPIERAJ FLOTĘ POLSKĄ!

Strzały w mieszkaniu bar. Błażowskiego.

Dnia 9 bm. około godz. 22 zgłoszono telefonicznie Komisarjatowi VI. P. P. że dnia tego jakiś sprawca dostał się w celach kradzieży do mieszkania barona Błażowskiego Marjana, (ul. Strzała 3), gdzie zauważony przez barona Błażowskiego, który zawezwał po mocy, sprawca ów wyjął rewolwer i oddał 2 strzały w kierunku barona, z których jeden zranił go w lewą nogę powyżej kolana. Sprawca nie skradłszy niczego zbiegł. Baron Błażowski po zaopatrzeniu rany pozostał w opiece domowej.

Sto lat temu.

Kronika Powstania Listopadowego.

(10 czerwca 1831 r.).

W Sejmie przez cały czas trwania posiedzenia dyskutowano nad zmianą Rządu. Podstawę dyskusji stanowiło sprawozdanie z obrad komisyj sejmowych, które większością głosów oświadczyły się za usunięciem ówczesnego rządu, składającego się z 5-ciu osób, a za oddaniem wzamian pełni władzy wykonawczej w ręce jednej osoby.

W toku niezwykle gorącej dyskusji na plenum Sejmu, zarzucono Rządowi, że źle administrował funduszami skarbowemi, wykazywał brak jednolitości i sprężystości, tolerował nadużycia wolności druku, osłabił zaufanie do Polski obcych dworów i państw i t. p. Zmiany tych stosunków na lepsze obiecywano sobie od rządu o szczuplejszym stanie liczebnym. W rachubę tedy wchodził rząd, składający się z 3-ch osób, wzgl. nawet — jak to proponowały komisje — rząd jednoosobowy. Tej właśnie formy rządu najnamiętniej broniono. Temsamem też tę formę rządu najnamiętnicj zwalczano. Jeden z posłów, wskazując na czasy dyktatury Chłopickiego, oświadczył: „Jeżeli więc mamy poddać się znowu jednemu, obierzmy lepiej odrazu króla, lecz nie małpujmy króla“.

W czasie omawianej dyskusji wpłynęła ponownie kwestja, czy rewolucja (powstanie) listopadowa o ileby poza narodową, przybrała jednocześnie charakter socjalnej, popadłaby w sprzeczność z zasadami monarchji konstytucyjnej, na których oparto konstrukcję państwowości polskiej. Nadto okazało się, że niektórzy nasi ajenci dyplomatyczni zagranicą nie zdają sobie sprawy z charakteru i zamierzeń powstania. Pocieszano się jednak, że ministrowie spraw zagranicznych obcych państw, sami się dobrze orjentują w stosunkach, panujących w Polsce.

Z wydawnictw perjodycznych.

„Nafta“ — miesięcznik poświęcony sprawom przemysłu naftowego zawiera w ostatnim numerze następującą trześć: Józef Szieminski: Cena ropy jako postulat zasadniczej miary. — Oskar Loewenherz: Nasz przemysł naftowy nad przepaścią. — Dr. Otto Wyszyński: Zagadnienia aktualne z francuskiej polityki naftowej. — Inż. Kazimierz Brzozowski: Rewindykacja praw do „Polminu“. — Inż. Stefan Sulimirski: Z prac Instytutu gazowego. — Przegląd prasy. — Przegląd zagraniczny: Francja — Peru — Rumunja — Rosja. — Wiadomości bieżące.

„Przegląd Morski“ — miesięcznik marynarki wojennej przynosi w swym ostatnim, pełnym bogatej treści, numerze: Kpt. Laskowski Heljodor. — Rozwiązanie zagadnień artyleryjskich na współczesnych okrętach. — Pułkownik Abramowski Wacław — Władanie morzem. — Kpt. inż. Hubert Witold — Flota Władysława IV. — Kdr. Kłossowski Jerzy — Wiadomości o szwedzkiej marynarce wojennej. — Kpt. Stankiewicz Roman — Kronika zagraniczna. — Kronika bibljograficzna. — Komunikaty Instytutu Bałtyckiego w Toruniu. — Komunikaty Zarządu Głównego Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

„Nic nowego na froncie psim“.

Pod tym tytułem ukazał się na ekranie paryskiego „Madeleine Cinema“ film „wojenny“, w którym wszystkie role grają — psy. Są tu i ataki na rowy strzeleckie i wymarsz psów w maskach gazowych, przyczem psie rodziny żegnają odchodzących na front głośnem szczekaniem. Film ten spotkał się z jednomyślnem oburzeniem prasy paryskiej, która stwierdza, iż rzekomy „komizm“ psiego widowiska może i powinien wzbudzić tylko uczucie wstrętu na widowni.

Wychowanie fizyczne młodzieży szkolnej.

Od szkoły żąda się między innemi i wychowania zdrowego duchem i ciałem obywatela, przygotowanego do obrony granic Państwa. W trosce całego Narodu o dobro rozwoju fizycznego młodzieży szkolnej tak męskiej jak i żeńskiej, winni wziąć żywy udział wychowawcy młodzieży.

Podstawą tego wychowania jest przedewszystkiem szczególniejsze zajęcie się nauką ćwiczeń cielesnych i stworzenie odpowiednich warunków pracy. Praca na polu fizycznego rozwoju młodzieży na terenie szkoły powszechnej, zwłaszcza wyżej zorganizowanej, wymaga odpowiedniej sali, czy to stale na cele nauki gimnastyki zbudowanej i urządzonej, czy odnajętej od miejscowych towarzystw gimnastyczno-sportowych, czy może innej sali szkolnej chwilowo oddanej na cele wychowania fizycznego, boisk gimnastycznych i zabawowych oraz fachowych sił nauczycielskich przygotowanych drogą dłuższych lub krótszych specjalnych kursów.

Poza nauką gimnastyki i prowadzeniem ćwiczeń fizycznych ważna jest okoliczność, by młodzież ostatnich oddziałów szkoły powszechnej, opuszczająca zakład, wyniosła przekonanie o konieczności dalszej pracy nad sobą w kierunku usprawnienia fizycznego i uświadomienia, że wchodzi w szeregi obywateli Państwa, na których ciąży w przyszłości obowiązek obrony Państwa, gdy dojdzie do wieku służby wojskowej, wogóle zaś obowiązek czynnego udziału w przysposobieniu wojskowem i w służbie pomocniczej armji.

Wychowawcy winni uświadamiać również młodzież, mając na uwadze ideologję legjonową, gdzie i w których organizacjach czy związkach znaleźć może w całej pełni realizację tej idei i dalszą pomoc w omawianym kierunku pracy. Program nauki o Polsce współczesnej daje wychowawcom wiele sposobności do uświadomienia młodzieży drogą pogadanek o istnieniu towarzystw i związków, o organizacji przysposobienia wojskowego, czy służby pomocniczej, w których udział młodzieży już po ukończeniu szkoły byłby bardzo wskazany, a nawet konieczny.

Szkoła i nauczycielstwo, które tak żywą rozwinęło akcję wychowawczo-państwową młodzieży szkolnej, jest jedynie powołane do dalszej jeszcze wydatniejszej pracy nad powierzoną sobie dziatwą, na polu wychowania fizycznego. Nauczyciel, pracujący ze świadomością celu, oraz z pełnem oddaniem się swemu zawodowi, daje pełną rękojmię, że obowiązki swoje spełni dostatecznie w ramach obecnej organizacji szkolnej, gdy skieruje młodzież opuszczającą mury szkolne na właściwe tory, w celu dalszego wychowania fizycznego.

Co usłyszymy przez radjo?

(Audycje własne Rozgłośni Lwowskiej oznaczone drukiem półtłustym).

Czwartek, 11 czerwca.

Godz. 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący.— 12.10: Transmisja z Warszawy. Urz. komunikat Państw. Instyt. Meteor. — 12.15: **Koncert z płyt gramofonowych. Płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11.** — 12.35: Tansmisja z Warszawy. XXVIII. koncert szkolny z Filharmonji Warszawskiej, zorganizowany przez Wydz. Oświaty i Kult. Magistratu m. st. Warszawy wespół z Polskiem Radjo. — 14.00 — 14.50: Przerwa. — **14.50: Transmisja z Warszawy. Komunikat** gospodarczy. — 15.10: Muzyka z płyt gramofonowych. — 15.25: Transmisja z Warszawy. „Kłopoty gospodarskie w XVII. wieku" wygł. p. Zofja Miszewska. — 15.45: Muzyka z płyt gramofonowych. — **16.10: Lwowska audycja L. O. P. P. „Jak dopomódz L. O. P. P. oraz sketch na ganku"** — 16.40: Muzyka z płyt gramofonowych. — 16.50: Transmisja z Warszawy. „O zawodzie oficera" wygł. pułk. Ulrych. — 17.10: Muzyka z płyt gramofonowych. — **17.15: „Znaczenie systematycznej pracy kształceniowej w życiu młodzieży szkolnej" wygł. p. Zofja Dobijanka. (Z cyklu odczytów organ. przez Kurat.** Okr. Szkol. Lw. Odczyt VII-my), — 17.30: Muzyka z płyt gramofonowych. — 17.35: Transmisja z Katowic. „Krajobrazy śląskie" wygł. dr. Wiktor Ormicki. — **18.00: Pieśni romantyków wyk. p. Zofja Krygier-Bernackiej (sopran) Pieśni włoskie odśpiewa prof. August Dianni (tenor).** Akampanjuje p. Tadeusz **Seredyński.** — 19.00: Rozmaitości. — 19.15: Transmisja z Krakowa fragmentu obchodu „Konika Zwierzynieckiego". — **19.45: Pogadanka p. Bohdana Sadowskiego „Grzeczność".** — 20.00: Transmisja z Warszawy. Prasowy Dziennik Radjowy. — 20.10: Transmisja z Warszawy. Urz. komunikat Państw. Instyt. Meteor. — 20.15: Transmisja z Warszawy. Koncert wieczorny. W przerwie odczytanie programu na dzień następny. — 21.30: Transmisja z Warszawy. Słuchowisko. Komedja Stanley'a p. t. „Czwarta od prawej strony". — 22.00: Transmisja z Warszawy. **PP. inż. Tadeusz Zamojski i red. Jan Sokolicz-Wroczyński, djalog na temat „Poezja czy technika".** 22.15: Transmisja z Warszawy. Dodatek do Pras. Dziennika Radjowego. — 22.20. Transmisja z Warszawy. Koncert solisty. — 22.50: Transmisja z Warszawy. Komunikaty. —23.00 **24.00: Koncert zespołu mandolinistów „Serenada".**

Decydujące rozstrzygnięcie
w sprawie teatralnej.

Wczoraj odbyło się posiedzenie wspólne sekcji finansowej i komisji teatralnej Rady miejskiej przy wielkim udziale członków. Przewodniczył prezes Höflinger. Obecni byli prezyd. Brzozowski i wiceprezyd. Kubala i Chajes. — Sprawę teatrów miejskich referował wiceprezydent Kubala, który w dłuższem przemówieniu przedstawił uzgodnione wnioski prezydenta miasta i prezesa komisji teatralnej. W dyskusji zabierali głos: dr. Groer, dr. Rothfeld, dr. Thullie, dr. Schleicher, Szczyrek, Rybicki, Włodzimirski, dr. Stesłowicz, dr. Dwernicki, dr. Litwinowicz, a w końcu prezydent Brzozowski, który przedstawił sprawę teatralną z punktu widzenia interesów gminy.

Po ożywionej dyskusji uchwalono następujące wnioski:

Tegoroczny sezon teatralny wykazał, że dzierżawcy nie dotrzymali zapewnień, że teatry miejskie będą normalnie funkcjonowały przy subwencji przewidzianej budżetem gminy. Sekcja finansowa i teatralna wyraża przeto opinję, że kontynuowanie w przyszłości systemu dzierżawy teatrów miejskich na dotychczasowych warunkach nie jest możliwe i upoważnia preydjum miasta do poczynienia kroków celem zlikwidowania obecnego stosunku dzierżawy.

Komisja teatralna i finansowa uprawnia prezydjum miasta do zawarcia na zasadach przedstawionych przez prezydenta miasta kontraktu na dzierżawę teatrów miejskich o ile możności z dotychczasowymi dzierżawcami na okres nie dłuższy niż dwa lata.

Komisja teatralna wzywa prezydjum miasta do podjęcia inicjatywy celem utworzenia odrębnego teatru muzycznego przy poparciu finansowem gminy, oraz upoważnia prezydjum miasta, aby celem umożliwienia obecnym dzierżawcom zakończenia tegorocznego sezonu wypłacało należne im do końca roku dzierżawnego subwencje w terminie wcześniejszym zależnie od potrzeby i możności.

Na tem prezes Höflinger zamknął o godz. 11 w nocy posiedzenie. Sprawa teatralna zostanie w czwartek definitywnie załatwiona na posiedzeniu Rady miejskiej.

Dalszy spadek bezrobocia.

Według danych Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy, liczba bezrobotnych w Polsce w dniu 6 b. m. wynosiła 313.269 osób, co w porównaniu ze stanem z poprzedniego tygodnia (30 maja b. r.) wykazuje spadek bezrobocia o 6.840 osób.

Proroctwo Mickiewicza.
„A imię jego czterdzieści i cztery"

Dr. Marek Rappaport przesyła nam ciekawe uwagi na temat w literaturze polskiej tak często poruszany. Podajemy jego rozważania pod osąd naszych czytelników, których niezawodnie zainteresują, jako jedna więcej hipoteza, dotycząca zagadki, nad którą głowiło się tyle mózgów ludzkich.

Wszelkie dotychczasowe próby rozwiązania tajemniczego proroctwa Mickiewicza, zawartego w „Dziadach drezdeńskich" w słowach „A imię jego czterdzieści i cztery", zawiodły, bo wychodziły z założenia fałszywego, i poprzez manowce zdążały do uprawdopodobnienia jakiegoś domysłu, czyteż hipotezy.

Zdaje mi się, że mogę podać stosunkowo najnaturalniejsze rozwiązanie tej tajemniczej zagadki, a w szczególności wyjaśnić, skąd Wieszcz wpadł na liczbę 44.

Naród polski, religijny i wierzący, uważał zawsze biblję za świętość. Nietylko w sprawach prywatnych, lecz także w publicznych, zwłaszcza w czasie klęsk narodowych, szukano pokrzepienia duchowego i pociechy religijnej w Piśmie Św. Ilekroć ktoś miał przedsiębrać jakiś ważniejszy krok w życiu, modlił się żarliwie i zaglądał do Biblji, a zwyczaj ten, w drodze tradycji rodzinnej, zachował się po dzień dzisiejszy u bardzo wielu rodzin. Często nawet w sprawach mniej ważnych radzono się Pisma Św. lub próbowano przepowiedni i wróżby (jak dawniej z ksiąg sybillińskich), otwierając na chybił - trafił Biblję (zwłaszcza egzemplarz odziedziczony po rodzicach i dziadach) i starając się z tekstu lub wersetu, znajdującego się na tej właśnie karcie, na którą (niejako z natchnienia niebios) trafiono, wyczytać przepowiednię lub wróżbę dla swego przedsięwzięcia. Zwyczaj to chyba chwalebniejszy, niż przepowiadanie czy też wróżenie z kart, które niestety spotykamy zbyt często także u ludzi wykształconych.

Mickiewicz był człowiekiem głęboko religijnym i wierzącym. Zwłaszcza w tym okresie życia, w którym pisał „Dziady", z wszystkich książek świata najwyżej cenił Pismo Św. Starego i Nowego Testamentu. Nietylko znał je na wylot, lecz często do niego zaglądał, szczególnie wtedy, gdy szukał pokrzepienia ducha i pociechy religijnej i duchowej dla narodu i dla siebie.

W chwilach bolu i w chwilach ekstazy uciekał się do Pisma Św. jakby do zdroju orzeźwiającego, i sięgał po nie, jako po balsam, mający ukoić ból jątrzących się ran.

Wierząc głęboko, że nadejdzie czas wskrzeszenia Polski i że zjawi się opatrznościowy człowiek, który Polskę wskrzesi, w chwili natchnienia i ekstazy sięgnął kiedyś po Pismo Św. i w żarliwem zachwyceniu otworzył je, wierząc, że Bóg teraz właśnie wskaże mu odpowiednie miejsce w Piśmie Świętem, pozostające w związku z osobą przyszłego wskrzesiciela i zbawcy ojczyzny. Wtedy to Biblja r o z w a r ł a s i ę p r z y l i c z b i e 44. Czy to była stronica 44, czy kartka 44, czy (jak przypuszczam) rozdział 44, oczywiście niewiadomo. Możnaby w Muzeum Mickiewiczowskiem lub u potomków Adama Mickiewicza, poszukać egzemplarza Biblji, którego Wieszcz używał; możnaby też w naszych bibljotekach szukać podobnego egzemplarza, którego używano za czasów rodziców Adama lub w jego dzieciństwie. Zdaje mi się jednak, że decydowała nie stronica lub kartka, lecz l i c z b a r o z d z i a ł u, a ta jest przecież zawsze tasama.

Gdy zaglądniemy do ksiąg Starego i Nowego Testamentu, przekonamy się, że tylko p i e r w s z a k s i ę g a M o j ż e s z a ma rozdział 44. Rozdział ten mówi o J ó z e f i e, który z naciskiem podkreśla swój d a r p r o r o c z y.... i s w o j e p o s ł a n n i c t w o... Adam Mickiewicz wierzył głęboko, że imię wskazane mu przez liczbę 44 jest imięniem przyszłego wskrzesiciela i zbawcy Polski.

Kogo to imię oznacza, nad tem nie chcę się rozwodzić, bo mógłby mię ktoś posądzić o serwilizm wobec osoby istotnego i prawdziwego Wskrzesiciela Polski. Idzie mi tylko o wskazanie najnaturalniejszej drogi rozwiązania tajemniczego proroctwa Adama Mickiewicza, a nie o jakieś inne cele. Może się mylę: może się i Mickiewicz mylił. Przyszłość i dzieje to okażą.

Chciałem tylko wykazać, że niesłusznie uciekano się do interpretacji Apokalipsy św. Jana i że niesłusznie Stanisław Pełczyński w swej książce „Proroctwo Mickiewicza" ucieka się do naciągania rodowodu Chrystusowego, zawartego w Ewangelji św. Mateusza, ad usum Delphini, przyczem koniecznie z liczby 40 chce zrobić liczbę 44, co przecież jest niedopuszczalnem przekręcaniem tekstu Ewangelji św. Mateusza. Wszak o wiele naturalniejszą jest moja interpretacja, która wolna jest od naciągania ad hoc.

Ciekawa rzecz, że poza relacja Seweryna Goszczyńskiego nie mamy dotychczas śladu, by ktokolwiek pytał samego Adama Mickiewicza, skąd wpadł na liczbę 44. Wszak Mickiewicz, umierając, zostawił dorosłe już dzieci a nawet poza dziećmi niejeden przyjaciel (a miał przecie przyjaciół wielu) mógł zadać mu pytanie w tej kwestji. Niestety doszła nas tylko relacja Goszczyńskiego i to bez daty. Goszczyńskiemu miał podobno Mickiewicz odpowiedzieć, że pisząc o liczbie 44, był w stanie nadzwyczajnego natchnienia, że pisał te słowa bezwiednie i nie może sobie zdać sprawy, dlaczego właśnie tę liczbę podał. A jednak... Mickiewicz wszystkie swe słowa a więc i tę liczbę powtórzył po raz drugi, w 10 lat później, w kursach o literaturze słowiańskiej (lekcja X. z 10. III. 1844), dodając:... „śmiem w doktrynę i wyrazy puszczać tajemnice, których trzymanie w duchu daje człowiekowi siłę, a rozrzucanie na zewnątrz staje się dla niego największą szkodą".

Odpowiedź, jaka Adam Mickiewicz dał Goszczyńskiemu, była zupełnie naturalna i przezorna, ogledna. W kwestji tej hołdował on słusznie zasadzie wygłoszonej w jednej ze swych „Uwag" p. t. „Stopnie prawd". Oto one:

„Są prawdy, które mędrzec wszystkim ludziom mówi;
Są takie, które szepce swemu narodowi;
Są takie, które zwierza przyjaciołom domu:
Są takie, których odkryć nie może nikomu".

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

Nc. X. 541/31. Zarządzenie umorzenia. Na wniosek inż. Bolesława Landaua w Krakowie, ul. Podwale 5, zarządza się postępowanie celem umorzenia niżej oznaczonych weksli które miały zaginąć i wzywa się posiadacza tychże weksli aby je do dni 60, licząc od dnia ogłoszenia przedłożył temu Sądowi, — w przeciwnym razie po upływie tego terminu uznałby Sąd weksle za umorzone i bez znaczenia. Oznaczenie weksli: 6 weksli in bianco z podpisem Józef Baster i Zofja Basterowa jako wystawcy i oznaczone następującemi numerami: 1) Nr. 97/II. na 50.— dol., 2) Nr. 103/II. na 100.— dol., 3) Nr. 119 na 50.— dol., 4) Nr. 119/II. na 50.— dol., 5) Nr. 120 na 100.— dol., 6) Nr. 215 na 60.— dol. 4889

Sąd grodzki, Oddział X.
Kraków, 28 maja 1931.

LICYTACJE.

E. 182/29. Edykt. Dnia 26 czerwca 1931 o godzinie 8 przedpołudniem odbędzie się w podpisanym Sądzie ponowna licytacja realności whl. 60 gminy Pruchnik miasto. Wartość szacunkowa wynosi 11.300 złotych. Najniższa oferta wynosi 6.500 złotych. 4891

Sąd grodzki.
Pruchnik, 31 marca 1931.

E. XIII. 6719/30. Edykt licytacyjny. Na wniosek Kazimierza Unitowskiego jako strony egzekwującej odbędzie się dnia 19 czerwca 1931 o godz. 9 przedpoł. w biurze Nr. 50 II. p., licytacja następujących realności: a) połowy lwh. 307 i b) całej lwh. 390 — obu ks. grt. gm. Kobylany, — składających się z gruntu i zabudowań. Wartość realności ad a) 720 zł. 75 gr., ad b) 838 zł. 50 gr. Najniższa oferta ad a) 480 zł. 50 gr., ad b) 559 zł. Do tych realności należą jako przynależności: drzewa owocowe oszacowane na 171 zł. 25 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 4888

Sąd grodzki cywilny, Oddział XIII.
Kraków, 11 maja 1931.

E. VIII. 6579/30/9. Edykt licytacyjny. Dnia 15 lipca 1931 o godz. 10 w biurze Nr. 82 tut. Sądu odbędzie się licytacja realności obj. whl. 2296 ks. grt. Tustanowice, położona w niwie „Jedlina", — wraz z budynkami. Wartość szacunkowa 14.398 zł. Najniższa oferta 9.532 zł. Prawa czyniące licytację niedopuszczalną, mają być zgłoszone najdalej na powyższym terminie licytacyjnym, gdyż później nie będą mogły być dochodzone przeciw nabywcy w dobrej wierze. Interesowanych odsyła się do edyktu ogłoszonego na tablicy tutejszego Sądu. 4887

Sąd grodzki, Oddział VIII.
Drohobycz, 3 lutego 1931.

I. E. 950/29. Edykt licytacyjny. Dnia 23 lipca 1931 odbędzie się o godz. 10 przedpoł. w biurze Nr. 3 licytacja realności whl. 102 gm. Stebnik parcela gruntowa oszacowana na 3.685 zł. Najniższa oferta wynosi 2.457 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki, Oddział IV.
Dobromil, 28 maja 1931.

II. E. 719/28. Edykt licytacyjny. Dnia 23 lipca 1931, odbędzie się o godz. 9 przedpoł. w biurze Nr. 3 licytacja realności 6/8 whl. 21 gm. Smolnica gospodarstwo rolne oszacowane na 8.018 zł. Najniższa oferta wynosi 5.345 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki, Oddział IV.
Dobromil, 27 maja 1931. 4885

E. 246/29. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Zakładu Ubezpieczeń od wypadków we Lwowie przeciw zobowiązanej Helenie z Gnoińskich Russockiej w Krasnem, odbędzie się dnia 13 lipca 1931 o godzinie 10 przedpołudniem w biurze Nr. 43 Sądu Okręgowego Złoczów na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja majętności tabularnej Krosnę, objętej whl. 103 ks. gr. dla większych posiadłości przy Sądzie Okręgowym w Złoczowie, składającej z parc. bud, ogrodów, roli, łąki (w tem staw z dopływem), pastwiska, lasu, drogi i rowów, łącznej powierzchni 308 ha 0 2 ar. i 13 m^2 t. j. 535 morgów 410 s^2 tudzież z budynków. Wartość szacunkowa 1,315.530 zł. 56 gr. Najniższa oferta 877.020 zł. 37 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

Sąd okręgowy, Wydział I. S. 2.
Złoczów, 19 maja 1931. 4892

E. 6364/30. Edykt licytacyjny. Dnia 3 sierpnia 1931 godzina 9 przedpołudniem odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro Nr. 10 przymusowa sprzedaż realności whl. 513 gm. Trzebionka. Wartość szacunkowa wynosi 40.899 zł. Najniższa oferta 20.449 zł. 95 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 4882

Sąd grodzki, Oddział IV.
Chrzanów, 30 maja 1931.

E. 25/29/35. Edykt licytacyjny. W sprawie egzekucyjnej Powszechnego Banku Związkowego w Polsce S. A. Oddział w Drohobyczu przeciw zobowiązanemu Towarzystwu Przemysłowców ropnych Spółka z ogr. odp. w Tustanowicach o 60.000 dolarów odbędzie się dnia 30 lipca 1931, godz. 9-ta przedpołudniem w tut. Sądzie, biuro Nr. 10 licytacja pól naftowych: „Charite" I. do XIII. obj. whl. 225 do 237 księgi naft. przy Sądzie okręgowym w Sanoku prowadzonej, położonych w gminie Rajskie i Sakowczyku z kopalnią. Wartość szacunkowa pól naftowych, kopalni z przynależnościami po potrąceniu ciężarów wynosi 404.520 zł. 76 gr. — Najniższa oferta 134.840 zł. 25 gr. Sprzedaż poniżej najniższej oferty nie nastąpi. Warunki licytacyjne można przeglądać w tut. Sądzie biuro Nr. 27. 4879

Sąd okręgowy, Wydział I.
Sanok, 23 maja 1931.

KURATELE.

L. 10/30/2. Obwieszczenie. Tus. prawomocną uchwałą z dnia 25 listopada 1930 Lcz. 10/10/3 ubezwłasnowolniono częściowo z powodu marnotrawstwa Nykołę Popowicza syna Iwana, lat 28 i tegoż żonę Annę ze Stankiewiczów Popowicz ze Słobody rungurskiej. Doradcą dla nich ustanowiono Iwana Popowicza syna Andrija, gospodarza ze Słobody rungurskiej. 4890

Sąd grodzki, Oddział I.
Peczeniżyn, 29 stycznia 1931.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Prez. 14139/31/19 R. Edykt. Sąd Apelacyjny we Lwowie wdrożył postępowanie sprostowawcze celem odnowienia zniszczonej księgi gruntowej Sądu Grodzkiego w Niemirowie, dla gmin Niemirów, Przedmieście, Olszanka i Ulicko zarębane, i wzywa interesowanych do zgłaszania w tym Sądzie Grodzkim roszczeń z § 7 ustawy Nr. 96 z r. 1871 do dnia 30 września 1931. 4911

Lwów, 6 czerwca 1931.

UPADŁOŚCI.

Sa 36/31/5. Edykt. Uchwałą Sądu Okręgowego w Samborze z dnia 11 maja 1931 Sa 36/31/3 otwarto postępowanie ugodowe do majątku Toni Hennefeldowej, wdowy i Jakóba Tillemana, kupców w Borysławiu. Ustanowiono komisarzem ugodowym dra Zygmunta Osuchowskiego, Naczelnika Sądu Grodzkiego w Drohobyczu, a zarządcą ugodowym Abrahama Wechselberga, kupca w Borysławiu. Wierzytelności zgłosić należy u komisarza ugodowego najpóźniej do dnia 20 czerwca 1931. Audjencja ugodowa odbędzie się dnia 25 czerwca 1931 o godzinie 10 w Sądzie Grodzkim w Drohobyczu — w biurze Nr. 51. 4886

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, 16 maja 1931.

Sa 190/30/15. Sąd okręgowy w Samborze jako ugodowy zastanawia postępowanie ugodowe otwarte do majątku dłużnika Władysława Jóżkowa właściciela realności w Drohobyczu. 4870

Sąd okręgowy.
Sambor, 21 maja 1931.

Sa 157/30/35. Sąd okręgowy w Samborze jako ugodowy zastanawia postępowanie ugodowe otwarte do majątku dłużnika Maurycego Hüttera, właściciela Firmy „Volt" w Drohobyczu. 4971

Sąd okręgowy.
Sambor, 21 maja 1931.

I. Sa. 4/31/19. Zastanowienie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe otwarte uchwałą z 7 marca 1931 Sa. 4/31 do majątku dłużniczki Chany Faustowej, kupcowej w Brzostku wskutek cofnięcia przez nią wniosku ugodowego, przed audjencją ugodową wyznaczoną na dzień 2 czerwca 1931 zastanawia się po myśli § 56 lit. 1 ust. I. ord. ugod. 4893

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.
Jasło, 23 maja 1931.

Sa 6/31. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Ewy Holländerowej, zam. Pacherowej w Gorlicach. Komisarz ugodowy Leopold Nożyński, sędzia Sądu grodzkiego w Gorlicach. Zarządca ugodowy dr. Michał Blaustein, adw. w Gorlicach. Audjencja do zawarcia ugody w Gorlicach w Sądzie dnia 11 maja 1931 o godz. 10 rano. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 10 maja 1931. 4894

Sąd okręgowy, Wydział I.
Jasło, 3 kwietnia 1931.

Nc. 417/30. Wniosek wierzyciela Fy Anisfeld i M. Taffet w Krakowie o otwarcie konkursu do majątku Adolfa Rosenbauma i Frydy Rosenbaum w Rzeszowie został z braku majątku odrzucony. 4895

Sąd okręgowy.
Rzeszów, 30 marca 1931.

Sa 53/30. Zastanowienie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe, otwarte na wniosek dłużnika Jakóba Wolfa, kupca w Rzeszowie ts. uchwałą Sa 53/30 zastanawia się cofnięcie wniosku. 4896

Sąd okręgowy.
Rzeszów, 22 września 1930.

Sa 27/29/39. Sąd okręgowy w Samborze jako ugodowy uznaje postępowanie ugodowe otwarte do majątku dłużników Abrahama i Chany Rosenbach, kupców w Komarnie za ukończone. 4872

Sąd okręgowy.
Sambor, 2 maja 1931.

I. Sa 37/31/1. Edykt. Wskutek wniosku dłużników Juljana Zajdy i Zuzanny Zajdowej w Zebrzycach (Podlesie) ad Kalwarja Zebrzydowska otwiera się w myśl § 1 o postępowanie ugodowe. Komisarzem ugodowym ustanawia się p. dra Stramskiego, Naczelnika Sądu grodzkiego w Kalwarji a zarządcą ugodowym adw. dra Zygfryda Reinera w Kalwarji. Wzywa się wierzycieli aby swoje wierzytelności zgłosili do dnia 16 czerwca 1931 roku w Sądze grodzkim w Kalwarji. Audjencję ugodową wyznacza się w Sądzie grodzkim w Kalwarji, biuro p. Naczelnika Sądu na dzień 23 czerwca 1931 o godz. 9 przedpołudniem. 4881

Sąd okręgowy, Wydział I.
Wadowice, 12 maja 1931.

Sa 189/30/33. Sąd okręgowy w Samborze jako ugodowy uznaje postępowanie ugodowe otwarte do majątku dłużnika Józefa Brunengrabera w Drohobyczu za ukończone. 4873

Sąd okręgowy.
Sambor, 22 maja 1931.

Sa 165/30/58. Sąd okręgowy w Samborze jako ugodowy uznaje postępowanie ugodowe otwarte do majątku dłużnika Cypry Pillinger, kupcowej w Turce n/Str. za ukończone.

Sąd okręgowy.
Sambor, 21 maja 1931. 487[illegible]

Sa 38/30/24. Sąd okręgowy w Samborze jako ugodowy zastanawia postępowanie ugodowe otwarte do majątku dłużników Izraela Richtera recte Pichholza, kupca w Drohobyczu im. własnem oraz jako oświadczonego dziedzica do spadku po błp. Chawie Richter, recte Heimberg, kupcowej w Drohobyczu.

Sąd okręgowy.
Sambor, 21 maja 1931 48[illegible]

Sa. 124/29/44. Sąd okręgowy w Samborze jako ugodowy uznaje postępowanie ugodowe otwarte do majątku dłużnika Maksa Brechera, kupca w Borysławiu za ukończone. 4876

Sąd okręgowy.
Sambor, 21 maja 1931.

Sa 14/31/44. Sąd okręgowy w Samborze jako ugodowy zastanawia postępowanie ugodowe otwarte do majątku dłużnika Samuela Weiningera, kupca w Strzyłkach. 4877

Sąd okręgowy.
Sambor, 21 maja 1931.

Sa 158/30/54. Sąd okręgowy w Samborze jako ugodowy uznaje postępowanie ugodowe, otwarte do majątku dłużników Schulima i Breindli Schreiberów, kupców w Turce za ukończone. 4878

Sąd okręgowy.
Sambor, 21 maja 1931.

Sa 216/30/101. Zatwierdza się ugodę zawartą na audjencji ugodowej dnia 24 lutego 1931 między dłużnikami Kazimierzem Skibińskim właść. handlu pościeli we Lwowie, Kopernika 7, oraz Marją Franciszką Skibińską żoną pierwszego a ich wierzycielami. 4912

Sąd okręgowy.
Lwów, 24 maja 1931.

Sa 39/31/47. W sprawie postępowania ugodowego dłużniczki Hani Debory 2 im. Stierer właść. handlu obuwia we Lwowie ul. Krakowska 30 zwalnia się dotychczasowego zarządcę Eljasza Steinsberga, kupca we Lwowie, Stary Rynek 8 w jego miejsce zaś ustanawia się zarządcą ugodowym dra Marka Bucznę Czaplińskiego adw. we Lwowie ul. Zimorowicza 5. Zarazem odracza się audjencję ugodową na dzień 3 lipca 1931, godz. 11 przedpołudniem, sala Nr. 22 I. p. ul. Rutowskiego 13. 4913

Sąd okręgowy.
Lwów, 26 maja 1931.

I. S. 1/30. Postępowanie konkursowe do majątku Mr. Karola Zaufala w Krynicy. Audjencję do głosowania na ugodę przymusową wyznaczam na dzień 23 czerwca 1931, godz. 9 w Sądzie grodzkim w Muszynie, sala 7 — wzywając dłużnika, zarządcę masy i wszystkich wierzycieli. 4883

Sąd grodzki.
Muszyna, 5 czerwca 1931.
Komisarz konkursowy.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 27/31/2. Paweł Szałankiewicz, syn Karola i Katarzyny, urodz. 19 stycznia 1870 w Besku zmarł w r. 1904 w Avemnore w Pensylwanji Stanów Zjedn. Ameryki Północnej. Wzywa się o udzielenie wiadomości o nim do 3 miesięcy. Chodzi o ustalenie dowodu śmierci i uznanie jego małżeństwa zawartego z Marją ze Skrabutów 1 śl. Szałankiewicz 2 śl. Deńko za rozwiązane. Obrońcą węzła małżeńskiego ustanawia się adw. dra Pietrzkiewicza w Sanoku. 4880

Sąd okręgowy, Wydział I. 2.
Sanok, 2 kwietnia 1931.

T. 31/31/4. Jakób Pater z Chłopczyc pow. Rudki zginął jako żołnierz austr. na wojnie. Wydaje się wezwanie, aby udzielono Sądowi wiadomości o wymienionym do 6 miesięcy celem uznania go za zmarłego.

Sąd okręgowy.
Sambor, 28 marca 1931. 4867

T. 143/30. Cyprjan Dutka syn Antoniego z Jagielnicy starej, żołnierz byłej armji austr. zginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora dra Fränkla adw. w Czortkowie do 6 miesięcy od ogłoszenia. 4768

Sąd okręgowy.
Czortków, dnia 27 czerwca 1930.

T. 201/30. Józef Strilbicki syn Michała z Bedrykowiec, żołnierz byłej armji austr. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora do 6 miesięcy od ogłoszenia. 4769

Sąd okręgowy.
Czortków, dnia 17 listopada 1930.

T. 202/30. Iwan Gondzuł syn Tanasija z Myszkowa, żołnierz byłej armji austr. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora do sześciu miesięcy od ogłoszenia. 4770

Sąd okręgowy.
Czortków, dnia 17 listopada 1930.

T. 238/30. Iwan Medycki syn Wasyla z Pieczarnej, żołnierz byłej armji austr. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd do sześciu miesięcy od ogłoszenia. 4771

Sąd okręgowy.
Czortków, dnia 31 stycznia 1931.

T. 261/30. Ilko Czerlinka syn Filipa z Dobrowlan, Żołnierz byłej armji austr. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora dra Reichsteina adw. w Czortkowie do dnia 31 lipca 1931. 4772

Sąd okręgowy.
Czortków, dnia 16 stycznia 1931.

T. 10/31. Mikołaj Sztojko syn Tymka z Borczanki, wyjechał przed 20 laty do Kanady, gdzie miał umrzeć, żołnierz byłej armji austr. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora adw. dr. Brunsteina w Czortkowie do trzech miesięcy od ogłoszenia. 4773

Sąd okręgowy.
Czortków, dnia 24 marca 1931.

T. 11/31. Michał Sztojko syn Tymka z Berczanki, żołnierz byłej armji austr. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd do dnia 15 października 1931. 47[illegible]

Sąd okręgowy.
Czortków, dnia 24 marca 1931.

T. 13/31. Michał Matijich syn Mikołaja z Bedrykowiec, żołnierz byłej armji austr. zaginął bez wieści, wydaje się przeto ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd do dnia 1 listopada 1931. 4775

Sąd okręgowy.
Czortków, dnia 30 marca 1931.

T. 19/31. Petro Figol syn Wasyla z Zwiniacza, żołnierz byłej armji ukr. zaginął bez wieści. Wydaje się przeto ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd do dnia 15 lipca 1931. 4776

Sąd okręgowy.
Czortków, dnia 31 marca 1931.

T. 41/31. Petro i Wasyl Mostowicz synowie Ewdokima z Strusówki, jako żołnierze b. armji ukr. zmarli 1919 roku. Wydaje się przeto ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd do dnia 15 lipca 1931. 4778

Sąd okręgowy.
Czortków, dnia 31 marca 1931.

T. 43/31. Teofil Dzumyk syn Michała z Majdanu, żołnierz byłej armji austr. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora adw. Ebnera w Czortkowie do dnia 30 października 1931. 4780

Sąd okręgowy.
Czortków, dnia 24 marca 1931.

T. 187/30. Jurko Dowhanyr, syn Tymka i Ahafji urodzony 5 II. 1880 w Tucholce gr. kat. jako żołnierz austrjacki miał umrzeć w niewoli rosyjskiej na Syberji w r. 1919. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po roku od dnia ogłoszenia tego wyda ostateczne orzeczenie. 4784

Sąd okręgowy, Wydział I.
Stryj, dnia 9 lutego 1931.

T. 23/30. Paweł Jaśkiw syn Jana i Katarzyny urodzony 7 lipca 1874 w Rachiniu gr. kat. jako żołnierz armji austrjackiej zaginął od 1914 r. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach od dnia ogłoszenia tego edyktu wyda ostateczne orzeczenie. 4783

Sąd okręgowy, Wydział I.
Stryj, dnia 10 marca 1930.

T. 44/31. Piotr Czeremszyński syn Stefana z Białej, żołnierz byłej armji ukr. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd do dnia 1 listopada 1931. 4779

Sąd okręgowy, Wydział I.
Czortków, dnia 30 marca 1931.

T. 126/30/4. Lazar Erde urodzony 11 czerwca 1893 w Tarnopolu powołany w czasie ogólnej mobilizacji do 35 p. obrony krajowej zaginął w walkach nad Strypą 1915 roku. Na prośbę matki jego Chany Jüdes wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się, ażeby do 6 miesięcy zawiadomiono Sąd o zaginionym. 4838

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnopol, dnia 24 lutego 1931.

T. 15/31. Anna Dać córka Michała i Marji urodzona 28 sierpnia 1914 w Koziowej rel. gr. kat. jako dziecko kilkumiesięczne wyjechała z rodziną do Rosji w r. 1915 i tam w Niżniowie gub. Czernihiwskiej w lecie 1915 r. zmarła i pochowaną została. Wiadomości o niej udzielić należy adw. drowi Kałuskiemu Władysławowi w Stryju jako kuratorowi lub tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach od dnia ogłoszenia tego wyda ostateczne orzeczenie. 4835

Sąd okręgowy, Wydział I.
Stryj, dnia 31 marca 1931.

T. 16/31. Michał Dać syn Stefana i Teodory urodzony 25 lipca 1888 w Koziowej rel. gr. kat. jako żołnierz austrjacki zaginął w niewoli rosyjskiej w r. 1915 w Turkiestanie w Taszkiencie. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach od dnia ogłoszenia tego wyda ostateczne orzeczenie. 4834

Sąd okręgowy, Wydział I.
Stryj, dnia 31 marca 1931.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, dnia 9 czerwca 1931 r.

Zastój w obrotach giełdowych i pozagiełdowych. Ceny nominalnie na dotychczasowym poziomie. Tendencja zniżkowa, usposobienie słabe.

GIEŁDA NABIAŁOWA.

Lwów, dnia 9 czerwca 1931 r.

Masło i mleko bez zmiany. Jaja eksportowe i w obrocie krajowym podrożały, z powodu zmniejszonych dowozów w kraju.

Tendencja dla jaj zwyżkowa, pozatem utrzymana.

Masło deserowe loco Lwów 340 do 360, Masło stołowe 300 do 320. Masło kuchenne 260 do 280, Twaróg gospodarski 100, Twaróg mleczarniany niesolony 60 do 70, Twaróg solony 25 do 40, Mleko krowie pełne 24, Jaja eksportowe 51/54 kg loco Piotrowice-Chorzów w dol. 13.50 do 13.75, Jaja eksportowe 48/51 13.— do 13.25, Jaja eksportowe 45/48 11.75 do 12, Jaja oryg. ponad 48/51 kg loco Lwów w zł. 96.— do 100.—.

Ostatnie wiadomości giełdowe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 10 czerwca 1931

4% pożyczka inwestycyjna 63·50
5% pożyczka dolarowa 46·00
5% pożyczka konwersyjna 47·75
3% pożyczka budowlana 38·75
5% pożyczka kolejowa 1920 r. 45·75
6% pożyczka dolarowa 1920 72·50
7% pożyczka stabilizacyjna 78·—
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94·—
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·—
8% obligacje Banku Gosp. Kraj. 94·—
10% pożyczka kolejowa stabilizac. 104·25

Dolary St. Zj.	8·95·—	Bukareszt	5·31·00
Belgja	124·14·00	Franki fr.	34·91·—
Holandja	358·68·—	Sztokholm	239·05·—
Londyn	43·37·50	Gdańsk (of.)	173·35·—
Nowy Jork	8·91·20	Kopenhaga	239·05·—
Paryż	34·91·—	Praga	26·41·50
Szwajcarja	173·05·—	Wiedeń	125·30·00
Włochy	46·68·—	Berlin	211 60·—

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 10 czerwca 1931

Bank Dysk.	108·—	Modrzejów	9·75
Bank Handl.	108·—	Ostrowiec B.	37·—
Bank Kredyt.	110·—	Sole potas.	90·—
B. Zw. Sp. Zar	60·00	Starachowice	8·—
Puls	56·—	Częstcice	28·00
Bank Polski	122·—	Syndykat roln.	10·—
Dąbrowa	42·50	Zieleniewski	30·50
Siła i światło	40·10	Zawiercie	38·—
Spiess	80·—	Haberbusch	90·—
Cukier	22·—	Borkowski	3·—
Norblin	20·50	Klucze	—·—
Cegielski	40·25	Siersza	29·50
Lilpop Rau	15·50	Rudzki	12·00
Bank Zach.	64·—	Spirytus	22·—
Firlej	14·50	Wysoka	135·—
Węgiel	23·—	Bank Mołop.	27·—

RADA ZAWIADOWCZA

„Karpalit“ Sp. Akc. dla fabrykacji kart do gry, wyrobów papierowych i przemysłu litograficznego, we Lwowie zaprasza niniejszem akcjonarjuszy Spółki na XIV. ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE które odbędzie się dnia 30 czerwca 1931 r. o godz. 12-tej w południe, w sali posiedzeń Polskiego Banku Przemysłowego, we Lwowie, przy ul. 3-go Maja 9. Porządek obrad:

1) Sprawozdanie Zarządu za rok 1930, przedłożenie zamknięć rachunkowych i bilansu za rok 1930. Sprawozdanie rewizorów, oraz uchwała co do zatwierdzenia zamknięć rachunkowych i bilansu, udzielenie absolutorjum Zarządowi.

2) Wybór uzupełniający 2-ch członków Rady Zawiadowczej.

3) Wybór 2-ch rewizorów na rok 1931, oraz uchwała co do wynagrodzenia rewizorów za ubiegły rok.

4) Wnioski członków.

Akcjonarjusze, chcący wziąć udział w Walnem Zgromadzeniu, zechcą najpóźniej do dnia 22 czerwca włącznie, złożyć swoje akcje w Kasie Polskiego Banku Przemysłowego, S. A. we Lwowie, gdzie otrzymają legitymacje wstępu na Walne Zgromadzenie. Legitymacje te, opiewające na nazwisko, mogą służyć wyłącznie osobom, na nich wymienionym, lub też należycie legitymującym się pełnomocnikom.

Posiadanie 5 sztuk akcji złotowych uprawnia do oddania jednego głosu na Walnem Zgromadzeniu. (Par. 26 statutu).

Lwów, dnia 5 czerwca 1931 r.

Księgarnia Naukowa

Ska z ogr. odp.

przeniosła się do nowego lokalu

plac Marjacki l. 9.



600 — 800 DOLARÓW za wyrobienie posady. Zgłoszenia pod „Dolary“.



LW. II/1-1395/31.

OGŁOSZENIE

Magistrat miasta Lwowa zawiadamia interesowanych, że przystępuje do wymiany przedwojennych obligacyj pożyczek miejskich na obligacje złotowe.

Celem przeprowadzenia wymiany należy zgłosić się w VII. Oddziele Izby Obrachunkowej miejskiej (ratusz, I. p., drzwi 53) i przedłożyć pierwotne obligi wraz z talonami względnie przesłać je Głównej Kasie miejskiej, która po przeprowadzeniu wymiany zwróci nowe obligacje właścicielom za pośrednictwem poczty.

Wymianie podlegać będą stosownie do postanowień § 10. rozporządzenia Ministra Skarbu z 18. sierpnia 1926 Dz. U. R. P. Nr. 89. poz. 507. tylko obligacje, zgłoszone do rejestracji i konwersji zgodnie z przepisami rozporządzenia Ministra Skarbu z 20. lipca 1925, Dz. U. R. P. Nr. 75. poz. 532. i nie podpadające pod postanowienia § 43. rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z 14. maja 1924, Dz. U. R. P. Nr. 30, poz. 213, jak również obligacje, przyjęte przez Magistrat do rejestracji pomimo niezgłoszenia ich w przepisanym terminie.

MAGISTRAT KRÓL. STOŁ. MIASTA LWOWA

We Lwowie, dnia 28. maja 1931.

Wiceprezydent miasta: WIKTOR CHAJES w. r.

ARTUR MILLS. 34)

Apaszka.

POWIEŚĆ.

Przekład autoryzowany z angielskiego.

W mózgu jego przewijały się plany zużytkowania informacyj, zasięgniętych od Meriel. Myśl włamania się do skarbca odrzucił z miejsca jako niewykonalną. Pozostawało więc tylko sprzątnąć wazon ze stołu w czasie festynu urodzinowego. Ale uniesienie łupu, wartości stu tysięcy funtów na oczach dwu dziestu czterech osób wymagało kolosalnego sprytu. Gawędząc z Meriel, Pont Le Bec zmierzył okiem promień stołu, to jest odległość od środka do skraju. Wazon miał stać na środku stołu i należało po niego sięgnąć. Nie, to było nie do pomyślenia. Przy największym pośpiechu nie zdołałby porwać wazonu i zdążyć uciec. Ktośby go napewno przytrzymał. Udając, że słucha Meriel, głowił się nad problematem.

Ale dopiero po odejściu pań od stołu zaświtała mu jakaś możliwa koncepcja. Wykonanie jej jednak zależało od jednej rzeczy, którą musiał dopiero sprawdzić.

Henryk, siedzący dalej, spoglądał od czasu do czasu na lewego sąsiada żony, zastanawiając się, gdzie go już mógł widzieć. Bo zaczęło mu się wydawać, że go już gdzieś widział, ale nie w towarzystwie Meriel.

Meriel sprowadziła orkiestrę z Londynu i po obiedzie towarzystwo przeszło do długiej galerji na tańce.

Spełniwszy obowiązek przypilnowania, aby wszyscy goście tańczyli, cofnęła się pod ścianę. W tej chwili stanęli przed nią Gervis i Pont Le Bec. Ponieważ Dukayne siedział przy niej podczas obiadu, wybrała do pierwszego tańca Gervisa.

Młody oficer przestał mieć skrupuły co do swego flirtu. Uważał, że to co widział w Paryżu, rozgrzeszało go w całej pełni.

— Przebiegła sztuka — myślał o Henryku — nic dziwnego, że tak ciągle lata do Paryża — za interesami.

Do Meriel rzekł:

— Gdy tańczę z tobą, zdaje mi się, że jestem w niebie.

Ścisnęła go za rękę.

— Ty niemądry dzieciaku!

— Mówię zupełnie poważnie. Wiesz, żałuję trochę, że teraz tu przyjechałem.

— Dlaczego?

— Bo ten tłum gości przeszkadza mi mieć cię wyłącznie dla siebie. Widzę cię tylko zdaleka.

Mówił stłumionym, wzruszającym głosem, zapominając, że są na oczach ludzi. Henryk Rolyat, który właśnie stanął w drzwiach, zobaczył tańczącą żonę. Uśmiechała się do swego urodziwego partnera i wydawała się bezgranicznie szczęśliwa. Tak, teraz dbała już tylko o pochlebstwa, powodzenie i wielbicieli...

Pont Le Bec, nie mający danserki, przysunął się do pana domu.

— Chodźmy na dół napić się — zaproponował Henryk.

Dukayne zgodził się z przyjemnością i zeszli do jadalni, w której było ciemno, Henryk przekręcił wyłącznik koło drzwi i pokój zalała fala światła z wielkiego żyrandolu nad stołem oraz kinkietów nad kominkiem i nalał dwie porcje whisky z wodą sodową.

— Czy długo pan zamierza zabawić w Anglji?

— Nie. Pojutrze muszę wracać do Paryża.

— Tak prędko? Doprawdy wdzięczny jestem, że wobec tego darował nam pan te parę dni.

Pont Le Bec odpowiedział, że uważa się za zaszczyconego zaproszeniem. W myśli zastanawiał się, jak się wykręci następnego dnia od polowania. W czasie pobytu w Kanadzie nie jeździł dużo konno i zresztą wyszedł ostatnio z wprawy. Bał się próby, która mogłaby się zakończyć upadkiem i potłuczeniem. To byłoby naturalnie fatalne.

Stał obok Henryka. Nagle chwycił się ręką za krzyż. Twarz wykrzywiła mu się grymasem bólu.

— Czy pan miał kiedy lumbago? Okropny ból! — Oparł się o stół. — Przychodzi nagle, jakby człowieka dźgnięto dzidą — i trzyma.

— Słyszałem o tej przypadłości, ale sam nigdy jej nie doświadczyłem.

(C. d. n.)

CENA OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowy kolumny 8-łamowej w ogłoszeniach zwykłych za tekstem) 15 gr. — za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowy kolumny 4-łamowe w nadesłanem nekrologji 40 gr. — w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym, paski na stronicach tekstowych 60 gr. — po kronice 50 gr. na 1-szej (pod nagłówkiem) 80 gr. — drobne ogłoszenia za słowo 10 gr. — drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 15 gr. — Cała strona: ogłoszeniowa 400 zł. — tekstowa 600 zł. — pierwsza (pod nagłówkiem) 800 zł. — Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe 50%, — zamiejscowe 30% droższe.

„Drukarnia Polska, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, tel. 29-19, pod zarządem Władysława Germana. — Należytość pocztowa opłacona ryczałtem